



KURIER WILEŃSKI

PONIEDZIAŁEK
14
KWIEŃNIA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 72 (14619)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Tysiące wilnian wyrażało poparcie byłemu merowi stolicy i komisarzowi generalnemu

"Przeciwko spiskowi — za Litwę"



Około 4 tys. wilnian wymachiwało trójkolorowymi flagami oraz chorągiewkami UE. Plakaty zebranych głosiły: "Opinia wilnian najważniejsza — za Artūrasa!", "Litewska młodzież za Zuokasem" Fot. ELTA

W sobotę tysiące wilnian na placu Ratuszowym wyrażało poparcie byłemu merowi Wilna Artūrasowi Zuokasowi i zawieszonemu w pełnieniu obowiązków komisarzowi generalnemu Vytautasowi Grigaravičiusowi.

Była to już druga zorganizowana

w sobotę akcja obywatelska w Wilnie, na której wyrażano niezadowolenie z tego, że Zuokas nie został wybrany na mera stolicy oraz z zamiarów odwołania Grigaravičiusa ze stanowiska.

Zebrani po południu na akcję koncert "Przeciwko spiskowi — za

Litwę" około 4 tys. wilnian wymachiwało trójkolorowymi flagami oraz chorągiewkami Unii Europejskiej, młodzież rozdawała chorągiewki, na jednej stronie których widniało hasło akcji "Przeciwko spiskowi — za Litwę", na drugiej zaś flaga Litwy, rozdawano też żółte koszulki z napi-

sem "Moim merem — liberał".

Plakaty, które przynieśli uczestnicy akcji, głosiły: "Opinia wilnian najważniejsza — za Artūrasa!", "Litewska młodzież za Zuokasem", "Nie — stagnacji!", "Język litewski państwowy czy nie?" i in.

(Dokończenie na str. 2)

Czy Litwa będzie odbudowywać Irak?

Dowody są — broń... znajdziemy

Amerykański sekretarz stanu Colin Powell oświadczył wczoraj, że jest przekonany, że USA znajdą w Iraku broń masowego rażenia.

Oskarżenia o posiadanie takiej broni były głównym powodem amerykańskiej inwazji na Irak. „Okres walk się zakończył i teraz możemy skupić naszą uwagę na szukaniu broni masowego rażenia.

Są mocne dowody i nie ma wątpliwości, że tam jest broń masowego rażenia — powiedział Powell w wywiadzie dla BBC. — Znajdziemy ją". W ponad trzy tygodnie po rozpoczęciu wojny, nie został przedstawiony żaden jednoznaczny dowód, by w Iraku, którego większa część znajduje się w rękach amerykańsko-brytyjskich, by-

ła broń atomowa, biologiczna bądź chemiczna. Jeden z głównych doradców naukowych Saddama Husajna, generał Amer al-Sadi, który w sobotę oddał się Amerykanom zapewnił, że Irak nie ma broni biologicznej ani chemicznej.

Powell powiedział także, że iracką kampanię można będzie uznać za sukces, kiedy w Iraku zapanuje demokracja.

Do zwycięstwa nie wystarczy znalezienie czy zabicie Saddama. „Ta operacja dobiegnie do szczęśliwego końca, kiedy nowy rząd iracki zostanie wybrany przez naród i kiedy Irakijczycy wyrzekną się poparcia dla terroryzmu i nie będzie broni masowego rażenia” — wyjaśnił Powell.

(Dokończenie na str. 10)

Litewska Liga Koszykówki

Czas na play off

Zakończył się sezon regularny w Litewskiej Lidze Koszykówki. Pierwsze miejsce ostatecznie zajęła drużyna mistrza kraju „Lietuvos rytas” Wilno, która zanotowała 33 wygrane i 3 porażki. Taki sam bilans ma na koncie „Žalgiris” Kowno.

Sily obu zespołów są więc wyrównane i zapowiadają się bardzo intrygujące mecze finałowe, pod warunkiem, że obie drużyny dojdą do finału.

W pierwszej rundzie play off spotkają się „Lietuvos rytas” Wilno — „TOPO centras-Atletas” Kowno, „Žalgiris” Kowno — „Nafta” Możejki, „Šiauliai” Szawle — „Neptūnas” Kłajpeda, „Alita” Olita — „Sakalai” Wilno.

Nie wiadomo, czy w meczach finałowych kierować zespołem „Lie-

tuvos rytas” będzie główny trener Jonas Kazlauskas, który w piątek był położony do szpitala z urazem dysku kręgosłupa.

Ostatnie dwa mecze w LKL były więc debiutem dla Kęstutisa Kemzūry, dotychczasowego asystenta Jonasa Kazlauskasa. W pierwszym meczu pod wodzą nowego trenera koszykarze „Lietuvos rytas” tylko w ostatniej kwarcie złamali opór drużyny „Sakalai” w stołecznym derby 86:70. W ostatnim meczu regularnego sezonu LKL spotkały się natomiast dwa najlepsze zespoły. W Kownie „Žalgiris” podejmował „Lietuvos rytas”. Od początku spotkania gra była wyrównana, prowadzenie przechodziło od jednej drużyny do drugiej.

(Dokończenie na str. 7)

W NUMERZE

Przegląd prasy — 3

Była chlubą rodziny

Gdy latem roku ubiegłego Rita wspominała w domu, że zbliżyła się z przybyłymi z Rosji młodymi ludźmi, propagującymi prawdy wiary, rodzice nie dostrzegli w tym nic złego.

Praworządność — 5

Słowo głównego komisarza Wilna

Ogólna liczba wypadków drogowych zmniejszyła się o 16 proc., liczba ofiar śmiertelnych zwiększyła się dwa razy, natomiast rannych zanotowano mniej.

Sport — 6-

Fisichelli zwrócono zwycięstwo

Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA) podjęła w piątek bezprecedensową decyzję o zmianie wyników wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Brazylii



„Pół wieku z polskim słowem” — 8-

Stażowanie w „Sztandarze” — 9

Moim obowiązkiem było przygotowanie strony młodzieżowej, która się nazywała „Sprawy moje, twoje, nasze” i ukazywała się co tydzień, we wtorki — wspomina Michał Mackiewicz

Sentencja

"Wielki świat jest bardzo mały".

NICOLAE IORGA



9 771392 040004

Kalejdoskop aktualności

Rostropowicz udzielił pomocy finansowej dla dzieci

Wczoraj światowej sławy dyrygent i wiolonczelista Mscisław Rostropowicz udzielił w Wilnie pomocy finansowej na leczenie dzieci chorych na raka krwi oraz przedstawił utworzoną przez siebie fundację charytatywną „Pomoc dzieciom Litwy”.

Jak poinformowała spółka łączności publicznej „A. Jonkus i partnerzy”, Rostropowicz w Klinikach Santoryjskich Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego wręczył czek na 36 tys. Lt, przeznaczony na zakup sprzętu niezbędnego do leczenia dzieci chorych na raka krwi.

W działalności na rok 2003 fundacji dobroczynności i pomocy Rostropowicza, którą kieruje skrzypaczka Rasa Kubilienė, przewidziano dwa podstawowe programy pomocy – „Pomoc dzieciom cierpiącym na choroby onkohematologiczne” oraz „Mecenas – przyszłym gwiazdom” przeznaczony do wspierania najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych dzieci litewskich, rozwijanie ich talentów. Mscisław Rostropowicz, który przed kilkoma laty w wyjątkowym trybie otrzymał obywatelstwo Litwy, jest też aktywnym obrońcą oraz krzewicielem humanistycznych zasad ludzkości.

Ambasador Litwy w Rydze oburzony

Ambasador Litwy w Rydze Petras Vaitiekūnas jest oburzony z zatrzymania dwóch przedsiębiorców litewskich oraz twierdzi, że w kraju działa system skierowany przeciwko biznesmenom z Litwy.

W sobotę łotewski dziennik „Diena” poinformował, że w czwartek funkcjonariusze kraju zatrzymali dwóch przedsiębiorców z Litwy, którzy naruszyli przepisy wjazdu na Łotwę i pobytu w kraju, a jeden z nich nie miał zezwolenia na pracę.

Jak podało radio litewskie, zostali zatrzymani dyrektor spółki „Norvelita Latvija” Linas Lukauskas oraz przedsiębiorca Vaidotas Jomantas. Twierdzą, że do następnego tygodnia przedsiębiorcy powinni przebywać w areszcie i tylko na skutek interwencji ambasady litewskiej w końcu tygodnia zostali oni zwolnieni, jednakże do 18 kwietnia muszą oni opuścić Łotwę.

Wizyta wysokiej rangi generała NATO na Litwie

Wczoraj wieczorem na Litwę przybył szef sztabu regionalnego połączonych sił NATO w Europie Północnej generał Jack Deverell.

Dziś generał spotka się z ministrem ochrony kraju Litwy Linasem Linkevičiusem, głównodowodzącym wojska generałem-majorem Jonasem Kronkaitisem, dowódcami sił polowych i zmotoryzowanej brygady piechoty „Geležinis vilkas”, sekretarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gedriusem Čekuolisem, przewodniczącym sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Alvydasem Sadeckasem.

Wizyta ambasadora Austrii

Jutro na Litwę przybędzie delegacja z Austrii. Burmistrz miast wraz z małżonkami odwiedzą największe miasta kraju oraz kilka mniejszych, wśród których znalazły się również Troki.

Ambasador Austrii na Litwie Michael Schwarzinger złoży wizytę merowi Trok, z którym zwiedzi miasto i okolice. Na miejsce spotkania gości ambasador wybrał zagrodę „Akmens užeiga”, właściciele której będą mieli zaszczyt gościć distinguished gości.

Spotkanie Wileńskiej Dziesiątki

21 maja na zaproszenie przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa w stolicy Litwy odbędzie się spotkanie przewodniczących parlamentów krajów grupy Wileńskiej Dziesiątki.

Poprzednio planowano to spotkanie na 22 maja, jednakże przyspieszono je z uwagi na organizowane w dniach 23-24 maja w Grecji spotkania przewodniczących parlamentów państw UE i krajów kandydujących. Podczas spotkania ma być omówiona współpraca krajów grupy Wileńskiej Dziesiątki, integracja ze strukturami euroatlantyckimi, apel do NATO w sprawie kontynuowania polityki otwartych drzwi.

(A.S., BNS)

Tysiące wilnian wyrażało poparcie byłemu merowi stolicy i komisarzowi generalnemu „Przeciwko spiskowi — za Litwę”

(Dokończenie ze str. 1)

Na plac przybył też symbol fizyków Dinas Zauras.

Pewna starsza osoba „upiększyła się” koralami z makaronów, niektórzy wilnianie na imprezie trzymali w rękach papier toaletowy.

Tłum skandował „Hańba”, gdy ze sceny, na której powiewała wielka flaga Litwy lider Litewskiego Związku Liberalistów Eugenijus Gentvilas oburzał się z powodu nadania obywatelstwa Litwy najhojniejszemu sponsorowi kampanii prezydenta Rolandasa Paksasa Jurijowi Borisowowi.

Jeden z przywódców konserwatystów — Andrius Kubilius ogłosił dziesięć „nie” — znowom, korupcji politycznej, usiłowaniu usunięcia Vytautasa Grigaravičiusa, demagogii ministra spraw wewnętrznych Juozasa Bernatona, zasługom Borisowa wobec Litwy, handlowaniu miastem Wilnem, stagnacji władz.

„Tak — dla UE, europejskiemu lewemu na litewskie znowom” — powiedział Kubilius.

Konserwatysta, oklaskiwany przez tłum, powiedział „tak” jednolitemu prawicowemu związkowi liberalistów i konserwatystów, eksprezydentowi Valdasowi Adamkusowi, liderowi konserwatystów Vytautasowi Landsbergisowi, Eugenijusowi Gentvilasowi i Artūrasowi Zuokasowi.

Na rzecz UE agitowali również członkowie grupy „ŽAS”, zapraszając, aby „przyjść na to referendum”, a prowadzący imprezę Algis Ramanauskas-Greitai również skandował „Unii Europejskiej — tak!”. Ludzie wi-

tali tę agitację i z aprobatą oklaskiwali oraz skandowali „tak”.

„Witaj, Wilno! Witajcie wilnianie! Witajcie wolni obywatele wolnego miasta!” — zwrócił się ze sceny Zuokas.

Mówiąc, że niektórzy myślą, iż głos obywateli Litwy nic nie jest wart, że można sprzedawać stanowiska i obywatelstwo, Zuokas wzywał zebranych, aby bronić wolności, swych praw i demokracji.

„Szczytę się wami” — emocjonalnie mówił Zuokas.

W ciągu półtoragodzinnej imprezy zebrany śpiewali Povilas Meškėla, Neda Malūnavičiūtė, „Rebel Heart”, Lukas, „ŽAS”, „Skamp”, „G&G Sindikatas”, koncert zaś zakończyła wspólna pieśń wykonawców „Poblogosław nas Boże”, w czasie której w gronie piosenkarzy stał również Zuokas.

Na zakończenie imprezy Ramanauskas-Greitai odczytał deklarację, wzywającą, aby nie wierzyć czarom jasnowidzów i nie ufać polityce targowiskowej.

W południe na placu Daukantasa przed Urzędem Prezydenta blisko 2 tys. osób, uczestniczących w akcji obywatelskiej „Zapał świeczkę przed Urzędem Prezydenta!...” wyrażało również protest przeciwko temu, że Zuokas nie został wybrany na mera Wilna oraz przeciwko zamiarom zwolnienia Grigaravičiusa ze stanowiska.

Niezadowolone ludzi wzbudziły środowe wybory mera, podczas których liberali Zuokas przegrał z socjal-



Tłum oburzał się z powodu nadania obywatelstwa Litwy najhojniejszemu sponsorowi kampanii prezydenta Rolandasa Paksasa Jurijowi Borisowowi (na zdjęciu). Fot. ELTA

demokratą Gediminasem Pavirziszem. Na stanowisko mera zgłosiła go koalicja utworzona przez Wyborczą Polaków na Litwie, socjaldemokratów, liberalnych demokratów, Związek Rosjan Litwy i socjalliberalistów.

Szef policji Grigaravičius został odsunięty ze stanowiska w środę do zakończenia dochodzenia służbowego w sprawie niezgodnego z prawem zbierania informacji. W czwartek Sejm powołał komisję, która zbada zasadność oskarżeń, że za wiedzą Grigaravičiusa zbierano dane o wysokich urzędnikach kraju oraz zgodność z prawem jego usunięcia ze stanowiska. (BNS)

III Tydzień Filmu Polskiego

VINGIS, SALA I

- 25.04. — godz. 19.00 — „Pianista”.
- 26.04. — godz. 11.00. — „Tytus, Romek i Atomek”, godz. 19.00 — „Chopin — pragnienie miłości”.
- 27.04. — godz. 11.00 — „Tytus, Romek i Atomek”. Godz. 19.00 — „Suplement”. Odbędzie się spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussim.
- 28.04. — godz. 19.00 — „Głośniej od bomb”.
- 29.04. — godz. 19.00 — „Stacja”.
- 30.04. — godz. 19.00 — „Tam i z powrotem”.
- 1.05. — godz. 19.00 — „Zemsta”. Spotkanie z aktorami Agatą Buzek i Rafałem Królikowskim.

VINGIS, SALA V

- 26.04. — godz. 17.00 — „Eden”.
- 27.04. — godz. 16.00 — „Chopin — pragnienie miłości”.
- 28.04. — godz. 17.00 — „Suplement”.
- 29.04. — godz. 17.00 — „Głośniej od bomb”.
- 30.04. — godz. 17.00 — „Stacja”.
- 1.05. — godz. 17.00 — „Tam i z powrotem”.

SKALVIJA

- 25.04. — godz. 21.00 — „Eden”.
- 26.04. — godz. 17.00 — „Portret podwójny”, godz. 19.00 — „Himilbach” — prawdy, bujdy, czarne dziury”.
- 27.04. — godz. 17.00 — „Bellissima”, godz. 19.00 — „Gwiazdor”.
- 28.04. — godz. 17.00 — „Inferno”, godz. 19.00 — „Calkiem spora Apokalipsa”.
- 29.04. — godz. 17.00 — Retrospektywa filmów Władysława Starewicza.
- 30.04. — godz. 17.00 — Retrospektywa filmów Władysława Starewicza, godz. 19.00 — „Głośniej od bomb”.
- 1.05. — godz. 17.00 — „Stacja”, godz. 19.00 — „Eden”.
- 2.05. — godz. 17.00 i 19.00 — „Zemsta”.

Do 21 kwietnia w kinie „Forum Cinemas Vingis” odbywa się przedsprzedaż biletów na wyświetlane w tym kinie filmy (z wyjątkiem „Pianista”). Cena biletów 5-8 litów.

Uwagze absolwentów

Komisariat Policji rejonu wileńskiego organizuje grupę chłopców i dziewcząt z rejonu wileńskiego i Wilna, którzy po ukończeniu szkoły średniej bądź wyższej pragną studiować na wydziale policji Litewskiego Uniwersytetu Prawa (LUP). Potrzebne są referencje.

Przed wstąpieniem do LUP kandydatów czeka staż na posterunkach Komisariatu Policji rejonu wileńskiego.

Po pomyślnym ukończeniu studiów, Komisariat Policji rejonu wileńskiego zapewnia miejsce pracy.

Chętnych studiowania prosimy zwracać się do 15 kwietnia 2003 r. do grupy personalnej Komisariatu Policji rejonu wileńskiego, gab. 10a, ul. H. Manto 2, Vilnius.

Telefon dla informacji 271 76 71

Dni otwartych drzwi na Litewskim Uniwersytecie Prawa (ul. Ateities 20, Vilnius) — 11 kwietnia od godz. 13.00.

Grupa personalna

Międzynarodowe Centrum Badań i Edukacji udziela w Domu Polskim przy ul. Naugarduko 76, pokój 206 bezpłatnych konsultacji w sprawie zwrotu ziemi w każdy wtorek w godz. 16.00-18.00.

Zgłaszać się pod nr telefonu: 233 68 14.

Szkoła im. A. Wiwulskiego w Wilnie ogłasza zapis uczniów do pierwszej klasy. Vilnius, Minties 3, tel. 276 75 18

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopotek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Edyta Szałkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).
Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wir intryg w ślad za mężami wciągnął panie

Polityka w świętej dziedzinie

„To boli, że politykę robi się też w świętej dziedzinie, gdzie walczy się ze śmiertelnością kobiet” – z trudem ukrywając poczucie krzywdy mówiła dla „Lietuvos rytas” Agnė, żona Artūrasa Zuokasa, który dopiero co utracił stanowisko mera Wilna.

Zuokienė odczuła, że konfrontacja polityczna jej męża i prezydenta Rolandas Paksasa przeniosła się również do dziedziny dobroczynności – o tym pisze „Lietuvos rytas”.

Przed miesiącem żona ówczesnego mera stolicy przedstawiła kierownikowi Instytutu Onkologii Uniwersytetu Wileńskiego projekt dobroczynności „Nie zwlekaj”, któremu patronuje, poświęcony zapobieganiu raka piersi.

Kilka dni temu z medykami Instytutu Onkologii spotkał się R. Paksas.

Żona prezydenta Laima Paksienė, która odwiedziła ten szpital od razu po tym spotkaniu, wyraziła chęć patronowania projektom do czynności, poświęconym walce z rakiem piersi.

Jednocześnie projekt dobroczynności, któremu patronuje Zuokienė, zaczęto już realizować.

Jeszcze w tym miesiącu na przystankach komunikacji 10 miast kraju pojawią się reklamy, zapraszające kobiety do badania piersi.

Latem do zwrócenia uwagi na tę

chorobę onkologiczną zaprosi mikrobuz z różową wstążką i wykrzyknikiem – znakiem projektu „Nie zwlekaj”, który będzie jeździł po całym kraju.

Jednakże w tym tygodniu Zuokienė, która pracuje ponad pół roku nad tym projektem, usłyszała zarzuty, że przywłaszczyła część idei z przyszłego projektu, któremu patronuje Paksienė.

Osoby pracujące z Zuokienė zapraszano, aby przeszły pracować do tych projektów, którym patronuje Paksienė. Żonie byłego mera wydaje się dziwne, że pierwsza lady Litwy obrała do patronatu właśnie tę dziedzinę, w której już sporo działali inni ludzie.

Projekt „Nie zwlekaj” zapoczątkowała charytatywna aukcja, którą zorganizowała we wrześniu roku ubiegłego Zuokienė. W aukcji uczestniczyły żony ambasadorów, rezydujących na Litwie.

Środki zbierano w Wilnie, na ul. Šv. Jono, do restauracji elewacji pałacu Paców.

Na aukcji zebrano prawie dwukrotnie więcej środków niż potrzebne było dla pałacu Paców.

Po naradzie z żonami dyplomatów zagranicznych żona ówczesnego mera postanowiła pozostałe pieniądze przeznaczyć na prewencję raka

piersi. Do wspólnej pracy Zuokienė zaangażowała nie tylko wiele instytucji, organizacji i poszczególne osoby, które pracowały na rzecz tego projektu bez żadnego wynagrodzenia.

Ideę żony byłego mera stolicy poparły i pracują z nią razem żony członków klubu Rotary, jak też wielu medyków.

Przedstawicielka pierwszej lady kraju Laimy Paksienė do łączności ze społeczeństwem Erika Umbrasaitė twierdzi, że jest nieco za wcześnie mówić o projektach charytatywnych małżonki prezydenta. Dopiero została zarejestrowana Fundacja dobroczynna Paksienė „Laima”.

„W tym tygodniu pani Laima naprawdę odwiedziła Instytut Onkologii, oddziałowi chorób piersi przekazała w darze obraz, odwiedziła kilka sal, rozmawiała z kobietami” – wyjaśniała dla „Lietuvos rytas” rzeczniczka małżonki prezydenta.

W maju Paksienė zamierza udać się do Zagrzebia, gdzie razem z innymi pierwszymi paniami państw Europy Wschodniej weźmie udział w konferencji poświęconej zwalczaniu raka piersi.

„Po powrocie z Chorwacji żona prezydenta zadecyduje, czy ta dziedzina stanie się jedną z najważniejszych, którą wesprze nowa fundacja „Laima” – mówiła Umbrasaitė.



Agnė Zuokienė (od lewej) i Laima Paksienė chcą pracować w tej samej dziedzinie – zwalczania raka piersi



Fot. ELTA

Przedstawiciele fundacji „Laima” obecnie prowadzą rozmowy z ewentualnymi sponsorami, czekają na zaproszenie, aby przyłączyć się do projektów charytatywnych, realizowanych przez różne spółki, w tym również prewencji raka piersi.

Zuokienė jest przekonana, że w zwalczaniu raka piersi fundacje lub organizacje nie mogą konkurować lub snuć intryg. Żona byłego mera przypominała przykład, jak kilka organizacji charytatywnych, które zaczęły ze sobą konkurować, unicestwiło ideę pomocy dla osób cierpiących od bólu. Powstało zamieszanie, z powodu którego ucierpieli chorzy.

Jednakże Zuokienė mogłaby wycofać się z tej działalności, jeśli zobaczy, że inni wykonują lepiej tę pracę. Ale kobieta spodziewa się, że być

może, wspólny ważny cel zmusi do tego, aby zapomnieć o nieporozumieniach politycznych mężów. Zast. dyrektora Instytutu Onkologii do pracy organizacyjnej potwierdziła, że ze swymi projektami i propozycjami zwrócili się do niej i Agnė Zuokienė i Laima Paksienė. Obydwie chcą pracować w tej samej dziedzinie – zwalczania raka piersi. „Obydwie przyszły do naszego instytutu, jest to bowiem najważniejsze centrum onkologii na Litwie. Więc jest tylko na pożytek, że znane panie zainteresowały się prewencją chorób onkologicznych. W kraju co roku diagnozuje się ponad 1200 zachorowań na raka piersi, a co tydzień od tego umiera ponad 10 kobiet. Wszystko to jest dlatego, że chorobę ustala się za późno, a nie we wczesnym stadium, gdy można ją wyleczyć.

Politycy wtrącili merów do prawnego bagna

Od nowa wybierać władze Wilna?

Uczestniczący w pierwszych posiedzeniach rad samorządów posłowie zawiesili na włosku losy niektórych nowo wybranych merów.

Powstały poważne wątpliwości, czy parlamentarzyści i kierownicy powiatów mieli prawo uczestniczyć w wyborach merów. Zaistniała kolizja prawną ma rozgmatwać Główny Sąd Administracyjny.

Według danych „Respubliki”, w pierwszych posiedzeniach rad samorządów, na których wybierano nowe władze rejonów uczestniczyło 6 parlamentarzystów.

Członkowie sejmowej Frakcji Socjalliberalistów Eduardas Šablinskis i Vasilijus Fiodorovas oraz reprezentujący Związek Rosjan Litwy Władimir Oriechow głosowali podczas wyborów mera miasta Wilna. W posiedzeniu Wileńskiej Rady Miejskiej

uczestniczyli również przywódcy administracji naczelnika powiatu wileńskiego Gediminas Paviržis i Zbigniew Balcewicz. Jak wiadomo, socjaldemokrata Paviržis wygrał stanowisko mera stolicy przeważą zaledwie 3 głosów.

Protestując przeciwko takiej sytuacji członek sejmowej Frakcji Połączonej i Liberalistów Aleksander Popławski zaskarżył wspomnianych 5 uczestników posiedzenia w Głównym Sądzie Administracyjnym. W przypadku, jeśli sąd zadecyduje, że posiedzenie było niezgodne z prawem, to władze miasta Wilna należałoby wybierać od nowa.

Jak wiadomo, w końcu roku ubiegłego, od razu po wyborach rad samorządowych Sąd Konstytucyjny wyjaśnił, że „w Konstytucji zapisano zasadę zakazu podwójnego mandatu”.

W związku z tym Sejm musiał w trybie pośpieszonym poprawiać kilka ustaw o samorządzie oraz uregulować sytuację posłów na Sejm, wybranych już do samorządów.

Zmieniając ustawę o wyborach do rad samorządów Sejm przewidział, że parlamentarzyści mają zrzec się jednych pełnomocnictw, gdy do pierwszego posiedzenia rady samorządu pozostanie 10 dni. Jednakże przewidziano, że ten przepis ustawy wejdzie w życie dopiero od następnych wyborów rad samorządów w 2007 roku...

Jednocześnie uprawomocniona w końcu lutego uchwała Sądu Konstytucyjnego głosi, że wybrani do rady posłowie na Sejm „przed pierwszym posiedzeniem nowo wybranej rady samorządów powinni zadecydować, czy będą pełnili swe

poprzednie obowiązki, czy będą radnymi rady samorządu”.

Tę zasadę wyjaśnia się tym, że zgodnie z ustawą o samorządzie lokalnym, gdy nowo wybrana rada samorządu zbierze się na pierwsze posiedzenie, automatycznie rozpoczynają się pełnomocnictwa nowych radnych.

Dlatego indagowani przez „Respublikę” prawnicy pracujący w instytucjach państwowych, przyznali, że wybrani do samorządów parlamentarzyści lub kierownicy samorządów uczestniczyli w pierwszych posiedzeniach rad niezgodnie z prawem. Jednakże prawnicy odmówili oficjalnego potwierdzenia swego stanowiska w obawie o swą karierę.

Kierownik sejmowego Departamentu Prawa Kęstutis Virketis przyznał wczoraj, że zaistniała sytuacja

jest dwuznaczna.

„Ustawa o wyborach rad samorządowych jak gdyby zezwala na udział w pierwszym posiedzeniu, ale Sąd Konstytucyjny wyjaśnił, że to nie może być – powiedział dla „Respubliki” Virketis. – Ponieważ sytuacja jest złożona, zawsze istnieje możliwość sporu. Sądy zaś spowodowałyby czasową niestabilność w samorządach”.

Jak powiedział Virketis, nie byłoby nieporozumień, gdyby Sąd Konstytucyjny ogłosił uchwałę wcześniej, jeszcze przed wyborami. Idący wtedy na wybory posłowie na Sejm wiedzieliby, co ich czeka. „Po pojawieniu się uchwały zostali oszukani i wyborcy, i posłowie na Sejm. Dlatego jako o pewnym kompromisie mówiono o pierwszym posiedzeniu” – powiedział.

Ojcowie munistów zamierzają zastosować „ludowe środki“

Była chlubą rodziny

– Czarna dziura, pożerająca młodych ludzi, wydzierająca ich z rodzin, społeczeństwa i przekształcająca w bezwolny trybik mechanizmu sekty – tak mówią rodzice, których dorosłe dzieci wciągnęła jedna, uważana za najbardziej destrukcyjną na świecie, sekta munistów, zastawiająca sieci na Litwie.

Objając progi urzędów państwowych, ale nie mogąc doczekać się realnej pomocy rodzice natrafiają na mur strachu. Tylko niektórzy nie opuszczają rąk i zamierzają walczyć z przywódcami sekt „środkami ludowymi” – pisze o tym dziennik „Respublika”.

Wileński przedsiębiorca Vladas (nazwisko znane redakcji) zwrócił się do „Respubliki” bardzo niespokojny o swą 24-letnią córkę Ritę. Uważa on, że muniści, do których

przystąpiła Rita, mają plan wychowania jej na lidera sekty.

„Była ona chlubą naszej rodziny. Po ukończeniu magistratury matematyki zamierzała studiować na wydziale ekonomiki. Po przebrnięciu dużego konkursu została przyjęta na kursy przygotowawcze, opłaciliśmy je. Ale wciągnęła się do sekty i nie poszła na żaden wykład” – mówi ojciec.

Gdy latem roku ubiegłego Rita wspomniła w domu, że zbliżyła się z przybyłymi z Rosji młodymi ludźmi, propagującymi prawdy wiary, rodzice nie dostrzegli w tym nic złego.

Po przystąpieniu do munistów dziewczyna rzuciła dobrze płatną pracę w księgowości apteki. Na rozkaz sekty rozstała się z chłopcem, bowiem nie aprobował ich idei. Ro-

dzicom powiedziała, że męża jej wybierze Moon, światowy przywódca sekty. W połowie lata w Rosji przewidziano masowe związki małżeńskie munistów. Rodzicom córka mówiła, że ma przyjechać ponad 300 par, w tym również z Litwy, wspomniła, że ona też zamierza jechać.

Podjęcie rodziców wzbudziło również to, że Rita, która otrzymywała stypendium i nieźle zarabiała, na codzienne wydatki – jedzenie, benzynę prosiła rodziców o pieniądze. Przypuszczają, że pieniądze oddaje sekcje.

Pierwszy poważny konflikt między ojcem i córką zaistniał w lutym. Ukrył on paszport i udaremnił podróż dziewczyny na zjazd munistów, który odbył się w Rosji, w Jekaterinburgu, gdzie miała być wy-

święcona na liderkę. Ojciec postawił warunek: albo zerwie więzi z munistami, albo wypowiada on im wojnę.

Bliscy podejrzewają, że po tym incydencie przywódcy sekty polecieli Ricie, aby zmieniła taktykę – próbowała po dobremu przeciągnąć rodziców na swą stronę.

„Chociaż teraz Rita stała bywa w domu, nie wątpię, że zadziałano na nią psychologicznie – w domu nie znajduje sobie miejsca, chodzi apatyczna, nie potrafi skoncentrować się” – opowiada współrozmówca.

Zapowiedzianą „wojnę” rozpoczął on od wizyty w Departamencie Bezpieczeństwa Państwowego, gdzie otrzymał tylko radę, aby zwrócić się do mediów. Specjalista służby do spraw religijnych Ministerstwa Sprawiedliwości Donatas Glo-

denis, ongiś aktywny członek Słowa Wiary, obecnie zaś baptysta, poradził mu, aby „lepiej nic nie robić”. Urzędnik wyjaśnił ojcu, że teraz na Litwie jest wolność wyznania i religii, więc też sam interesant mógłby, mając chęć, zostać założycielem sekty.

Jak twierdzą badacze religii, sekta munistów należy do najbardziej destrukcyjnych organizacji religijnych na świecie. Oficjalna nazwa sekty munistów – Stowarzyszenie Świętego Ducha Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego, w skrócie nazywane Kościołem Zjednoczenia. Założycielem sekty jest 83-letni Koreańczyk San Mung Moon. Obecnie na świecie jest ponad 3 mln munistów. Na Litwie mieszka kilkudziesięciu członków tej sekty, liczba ich ciągle się zwiększa.

Uwaga! Fotograficzny konkurs! Będzie 50 zwycięzców w jubileuszowym roku!

"Moje dziecko w obiektywie"



„Głowa do góry... Raz, dwa, trzy”
Władysław Lipniewicz (Wilno)



„Nierozłączni”
Robert i Gabriel Ragaucy (Wilno)



„Jestem bardzo zmęczona”
Brigita Zajankowska (Szumsk, rej. wileński)



„Moja gospodarka”
Eligijus Balukonis (Szumsk, rej. wileński)

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny "Moje dziecko w obiektywie" zdjęcia swych pociech mogą przysyłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat, na zdjęciach dzieci mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o do-

brą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": **Birbinių 4a LT 2030 Vilnius, Lietuva z dopiskiem "Moje dziecko w obiektywie"**.

Zdjęcia można też przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44).

Przed Dniem Dziecka 1 czerwca ogłosimy wyniki konkursu, a 50 najmłodszych pociech otrzymają nagrody główne oraz pocieszenia w dniu swego święta. O miejscu i dacie poinformujemy dodatkowo.

Redakcja

Konkurs "Moje dziecko w obiektywie"

Imię.....
Nazwisko.....
Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....
Telefon.....
Krótki podpis pod zdjęcie.....

Prosimy o wypełnienie kuponu i wystanie go wraz ze zdjęciem

Uwaga! Przypominamy, że termin przyjmowania zgłoszeń mija 15 kwietnia 2003 roku.

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

Akcje ratowania zwierząt

Ratują żaby i liczą wróble

W nadchodzącym tygodniu na terenach przyległych do kilku białoruskich parków narodowych rozpoczyna się akcja ratowania żab i ropuch. Co roku, wiosną, płazy masowo giną pod kołami samochodów.

Zwierzęta migrują wiosną na nowe tereny. Ich szlak wypada właśnie w poprzek pełnych samochodów dróg. Uczeń tłumaczy, że śmiertelność migrujących żab jest tak wysoka, iż może grozić zniknięciem całych populacji. Jak informują białoru-

skie media, studenci, pracownicy Instytutu Zoologii Białoruskiej Akademii Nauk i działacze kilku organizacji pozarządowych będą przenosić żaby i ropuchy przez jezdnię. Akcja rozpocznie się w Berezynskim Rezerwacie Biosfery, przez który przebiega trasa Mińsk-Witebsk.

Białoruscy ekologowie zatroszczyli się w tym roku również o wróble. W ramach akcji „Wróbel domowy – ptak 2003 roku”, na Białorusi trwa liczenie populacji tych ptaków.

Jak powiedział dziennikarzom szef organizacji „Ochrona Ptaków Białorusi” Aleksandr Winczeuski, od połowy lat osiemdziesiątych – kiedy to naliczono ich około trzy miliony – liczebność białoruskich wróbli spadła kilkukrotnie. Na Białorusi występuje 225 gatunków ptaków wijących gniazda. 75 z nich umieszczono w ostatnim wydaniu „Czerwonej Księgi”, co oznacza wzięcie ich pod szczególną ochronę, jako gatunków wymierających. (PAP)

Bojkot amerykańskich batoników

Nie jedzą „Mars” i „Bounty”

Muzułmańscy fundamentaliści w Pakistanie opublikowali listę „żydowsko-amerykańskich towarów”, które zakazuje się sprzedawać i kupować prawdziwym muzułmanom. Zakaz obejmuje także batoniki „Mars” i „Bounty”.

O decyzji w tej sprawie, przyjętej przez sojusz sześciu ugrupowań fundamentalistów muzułmańskich – Zjednoczony Front Działania, poinformował rzecznik sojuszu Malik Azam w anglojęzycznym dzienniku „Pakistan Observer”.

Powiadomił, że bojkot wszystkich towarów wyprodukowanych

w USA, Wielkiej Brytanii, a także, jak to ujęto, „w żydowskich fabrykach i zakładach”, jest odpowiedzią na agresję „wobec niewinnych braci irackich”. Szefowie partii fundamentalistów pakistańskich uznali za konieczne opublikowanie spisów zakazanych produktów, bo, jak powiedziano, sprzedawcy i klienci często nawet nie podejrzewają, jakie towary kupują.

Na liście znalazła się m. in. odzież produkcji „Nike” i „Wangler”, a także znane batoniki czekoladowe „Mars” i „Bounty”.

(PAP)

Spotkanie miłośników piwa w Szczecinie

Birofile i „babki-zdrapki”

Butelki do piwa przeznaczone specjalnie dla niewidomych, widoki nieistniejących już browarów czy etykiety zastępcze z czasów PRL można było zobaczyć w sobotę w Szczecinie podczas spotkania bi-rofile, czyli miłośników piwa i związanych z nim przedmiotów.

Jednym z ciekawszych eksponatów zaprezentowanych podczas towarzyszącej spotkaniu giełdy były butelki z trzech szczecińskich browarów, produkowane bezpośrednio po I wojnie światowej. W zależności od browaru na szyjce znajduje się jeden, dwa lub trzy wypukłe pierścienie po to, aby niewidomi inwalidzi wojenni mogli bez przeszkód rozpoznać, skąd pochodziło piwo.

Kolekcjoner z Czech przywiózł do Szczecina m. in. współczesne etykiety z jednego z tamtejszych browarów, tzw. „babki-zdrapki”. Ich specyfika polega na tym, że przedstawiają wizerunki atrakcyjnych niewiast odzianych jedynie w skąpe bikini. Piwosz w trakcie konsumpcji napoju może jednocześnie zabawić się zdrapywaniem bikini tak, że po opróżnieniu butelki niewiasta pokazuje się w całkowitym

negliżu. Podobno „babki-zdrapki” cieszą się wielką popularnością wśród niemieckich kolekcjonerów.

Ostatnio wśród birofile największym zainteresowaniem cieszą się papierowe paski z sześciopak firmowe długopisy, zapalniczki, koszulki oraz modele samochodów ciężarowych – wszystkie te przedmioty łączy to, że muszą być znakowane logo browaru.

Napój przypominający piwo pojawił się około 6,5 tys. lat p.n.e. na terenie Mezopotamii, czyli dzisiejszego Iraku. Około roku 1500 do warzenia piwa wprowadzono chmiel, co znacznie ułatwiło jego produkcję. Ten sposób warzenia piwa pozostał niezmienny do lat trzydziestych XIX w., kiedy to w browarach zaczęto używać maszyn parowych. Piwo w obecnym stanie rozpowszechniło się po odkryciu francuskiego chemika Ludwika Pasteura metody pasteryzacji, co umożliwiło jego długie przechowywanie. Charakterystyczną „piankę” piwo uzyskało w II poł. XIX w. po wprowadzeniu przez piwowarów w czeski Pilźnie tzw. „dolnej fermentacji” w temperaturze 7-12 stopni Celsjusza. (PAP)

Najmłodsze nagrodzone dziecko ma tylko 4 latka

Gwiazdki dla gwiazdek

25 dzieciom litewskim – ratownikom, zwycięzcom oraz medalistom różnych mistrzostw i turniejów międzynarodowych, konkursów muzycznych, sztuki i olimpiad naukowych w sobotę wręczono nagrody „Gwiazdki roku”.

Nagradzanie młodych „gwiazdek” odbyło się w Ratuszu wileńskim. Aby pozdrowić dzieci przybył też eksprezydent Valdas Adamkus i jego żona Alma.

Informacji o najbardziej wyróżniających się w 2002 r. dzieciach litewskich organizatorzy – spółka „Sampo gyvybės draudimas” – poszukiwali we wszystkich samorzą-

dach Litwy, zapytywali w Ministerstwie Oświaty i Nauki, w federacjach sportowych i ośrodkach wychowania dzieci. Ogółem zwrócono się do ponad 130 instytucji i organizacji.

Dyplomy „Gwiazdek roku” wręczono dwóm ratownikom, 6 mistrzom świata i 17 zwycięzcom oraz medalistom różnych mistrzostw, międzynarodowych turniejów oraz konkursów. Najstarsze nagrodzone „Gwiazdki roku” liczą 18 lat, najmłodsza zaś – tylko 4.

Nagradzanie zorganizowano po raz drugi. Pierwsze nagrody w końcu 2001 r. otrzymało 36 dzieci.

(BNS)

Obawy związane z relacjami seksualnymi

Polacy boją się niechcianej ciąży

Wśród obaw związanych z relacjami seksualnymi Polacy na pierwszym miejscu wymieniają niechcianą ciążę – wynika z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP. Obawę taką wyraża aż 65% mężczyzn i 76% kobiet.

Jednocześnie 42% badanych ko-

biet i mężczyzn deklaruje, że w przypadku zagrożenia niechcianą ciążą najlepszym wyjściem jest zażycie tzw. tabletki po stosunku. Tylko 32% ogółu respondentów twierdzi, że w takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest urodzenie dziecka.

(WP)

Nowe przepisy, nowe kodeksy i zbliżające się lato

Słowo głównego komisarza Wilna

– Ubiegły marzec obfitował w imprezy, podczas których należało zapewnić porządek publiczny i ochronę ludzi, a także ich mienia. Na początku miesiąca w wielu zakątkach Wilna odbyły się jarmarki Kaziuka.

Jak zwykle, na Starówce na wielką skalę odbywał się handel. W tych dniach wzmocniono patrolowanie, wyznaczono dodatkowe siły policji, dlatego incydentów udało się uniknąć. Jedyną niedogodnością dla obywateli był fakt, że w pobliżu tych miejsc nie wolno było parkować samochodu i sam ruch był ograniczony – stwierdził Erikas Kaliačius, główny komisarz wileńskiej policji w samorządzie stolicy podczas wygłaszania raportu za marzec i przedstawiania planu na kwiecień.

Brudny marzec

W drugiej połowie marca w związku z ociepleniem na wierzch wylazły grzechy samych mieszkańców stolicy. Zanotowano znaczne zwiększenie liczby wykroczeń związanych z porządkowaniem miejsc zamieszkania oraz przepisów czystości. Funkcjonariusze przeprowadzili rajdy na placach budowlanych oraz zsympiskach odpadów materiałów budowlanych. Ukarano osoby za nieprawne magazynowanie tych odpadów w parku regionalnym w Pavilnysie, za samowolne eksploataowanie zużytego śmieci i inne. W marcu wylapywano również kierowców, jadących trawnikami. Naruszczeni ukarano grzywnami.

Czas na oświatę

Od 10 lutego do 24 marca funkcjonariusze służby nadzoru ruchu zorganizowali 18 akcji policyjnych „Greičio kontrolė”, podczas których na najbardziej niebezpiecznych ulicach Wilna wykryto 195 kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną szybkość. Ponadto wiele uwagi skierowano na ustalenie pijanych kierowców oraz pieszych naruszczeni. We wspomnianym okresie, w porównaniu z tym samym czasem roku ubiegłego o 30 proc. wzrosła liczba technicznych wypadków drogowych. Tłumaczy się to wprowadzeniem w życie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej oraz zwiększeniem liczby samochodów w stolicy. Ogólna liczba wypadków drogowych zmniejszyła się o 16 proc., liczba ofiar śmiertelnych zwiększyła się dwa razy, natomiast rannych zanotowano mniej.

Po wejściu w życie nowych Przepisów Ruchu Drogowego (od 1 kwietnia) funkcjonariusze zajęli się

również oświatą kierowców, tłumacząc nowe zmiany. Prawdopodobnie na początku nie będzie się od razu karać za nowe wykroczenia, ale nie znaczy to, że kierowcy mogą nadużywać tych ulg i nie przestrzegać przepisów.

Zużyte samochody

Jak oświadczył podczas wystąpienia w samorządzie Erikas Kaliačius, 81 proc. samochodów taboru Głównego Komisariatu Policji (GKP) jest zużytych, według ustalonych norm, termin ich używania już się skończył. Brak transportu szczególnie dał się odczuć odkąd w Wilnie zwiększyła się liczba komisariatów terytorialnych, rozszerzył się zakres pracy kryminalistów, policji publicznej, służby nadzoru ruchu drogowego. W ciągu doby intensywnie wykorzystuje się nowsze samochody, dlatego również ich stan techniczny się pogarsza. Z powodu braku pojazdów Główny Komisariat Policji nie jest w stanie racjonalnie wykorzystać siły policji, w czas przybyć na miejsce wypadku, wzmocnić działalność prewencyjną. By odnowić tabor samochodów wileńskiego GKP, należałoby nabyć 116 nowych aut.

Nieletni pod nadzorem

Większą część marca stołeczni funkcjonariusze poświęcili prewencyjnej działalności oświatowej. 13 marca w LRT-2 policjanci uczestniczyli w dyskusji na temat ograniczenia praw nieletnich w nocy. 19 marca w Klubie Młodzieży zorganizowano seminarium „Narkotyki, AIDS i dzieci w zasięgu policji”. 25 marca w samorządzie zebrała się grupa robocza, pracująca nad wileńskim modelem „Pomoc dzieciom z grupy ryzyka”. Pracownicy komisariatów odwiedzali szkoły średnie, w celu rozwiązania problemu dzieci złośliwie unikających szkoły. Patrolowano periodycznie obszar przy placówkach oświatowych, by zdyscyplinować uczniów palących na terytorium szkół. Sprawdzano też placówki handlowe, czy nie sprzedaje się w nich nieletnim papierosów i alkoholu.

Ostatnio często w środkach komunikacji miejskiej dochodzi do konfliktów między nieletnimi oraz dorosłymi pasażerami. Policja przeprowadziła działalność prewencyjną. Tożsamości naruszczeni nie ustalono, ale odbyły się rozmowy z nastolatkami na temat ich zachowywania się w transporcie miejskim.

Gorące punkty

19 marca podczas akcji funkcjonariusze komisariatu policji nr 3



„Większą część marca stołeczni funkcjonariusze poświęcili prewencyjnej działalności oświatowej” — powiedział Kaliačius Fot. ELTA

wspólnie z innymi służbami zablokowali drogi wiodące do taboru cygańskiego, sprawdzając wjeżdżające i wyjeżdżające stamtąd samochody. Podczas akcji zatrzymano 25 osób, używających narkotyki i dwie osoby poszukiwane przez policję. 28 marca na rynku w Gariūnai zorganizowano policyjną akcję prewencyjną z udziałem 32 policjantów oraz 9 funkcjonariuszy innych służb. Spisano 13 protokołów w trybie administracyjnym, 19 osób ukarano na miejscu. Skonfiskowano 350 sztuk nielegalnej produkcji. Sprawdzono 21 obywateli Wietnamu i 5 Azerbejdżan, ale naruszeń przepisów migracji nie ustalono. Przeprowadzono sprawdzenia w kawiarniach i placówkach handlowych na terenie rynku.

Niecodzienne sukcesy policji

Jak powiedział Erikas Kaliačius, 4 marca w pobliżu Gariūnai i w dzielnicy Žirmūnai pracownicy Litewskiego Biura Policji Kryminalnej i zarządu śledczego przy GKP po długotrwałym śledztwie w sprawie handlu ludźmi zatrzymali działającą w Wilnie na skalę międzynarodową grupę osób: trzech mężczyzn i kobietę. Ustalono, że w ciągu kilku lat podejrzani handlowali żywym towarem na Litwie i za granicą. Przypuszcza się, że grupa ta stworzyła jeden z podstawowych kanałów handlu kobietami z Wilna do Belgii i Norwegii. Podczas rewizji w domu zatrzymanych wykryto trzy kobiety oczekujące na wyjazd za granicę.

Stołeczni kryminaliści zatrzymali dwóch młodych ludzi w wieku 22 lat, podejrzanych o rabunki, podczas których grożono strzykawką. Podejrzani, sami używający narkotyków, popełnili niejedno przestępstwo, podczas których przeważnie napadali na nieletnich, zabierając im telefony komórkowe.

Prognozy

W swoim raporcie dla samorzą-

du szef wileńskiej policji prognozował, że w kwietniu może wzrosnąć liczba chuligańskich ekscesów. W bieżącym miesiącu oraz następnym przewiduje się również wzrost liczby rabunków. W tym roku w stolicy zanotowano znaczne zwiększenie się kradzieży z mieszkań, spadek prognozowany jest na czerwiec. Zdaniem Kaliačiusa, należy wrócić do zapomnianej ostatnio idei „Bezpiecznego sąsiedztwa”, dotyczy to nie tylko mieszkańców Wilna, ale też właścicieli działek zespolowych.

W tym roku w stolicy notuje się zmniejszenie liczby przestępstw kryminalnych dokonywanych w miejscach publicznych, na co nie miały wpływu zainstalowanie kamer wideo na terenie komisariatu policji nr 3, jednak na terytorium innych komisariatów istnieje zagrożenie zwiększenia liczby tych przestępstw.

Niespokojny kwiecień

W związku z wcieleniem w życie od 1 maja nowych kodeksów policja stanie się uniwersalną instytucją śledztwa przedsądowego. Do 1 maja należy przeprowadzić zmiany w organizowaniu pracy i inne. 3 kwietnia omawiano, jakie przestępstwa i wykroczenia karne będą kierowane do policji, komu udzieli się pełnomocnictw osoby prowadzącej śledztwo przedsądowe, jaka ma być optymalna współpraca z prokuraturą, praca z nastolatkami, podejrzani o przestępstwa oraz wiele innych pytań. Podobne dyskusje i przygotowania będą trwały przez cały kwiecień.

W kwietniu też zostaną omówione, z odpowiednimi służbami, problemy zajęcia dzieci latem i efektywnego użycia środków, przeznaczonych na letni wypoczynek dzieci. Pozarządowe organizacje podczas narady z policją przedstawiają swoje plany. Przypuszcza się, że w naradzie wezmą udział również przedstawiciele władz, spółek i nawet II pułku spraw wewnętrznych.

Trwają podstawowe akcje prewencyjne, mające na celu zapobieżenie paleniu trawy oraz nielegalnemu łowieniu ryb. Inspektorzy ds. nieletnich zorganizują rajd, podczas którego sprawdzi się problematyczne i aspołeczne rodziny oraz miejsca zbiórek młodzieży. Kontynuuje się również nadzór ruchu drogowego. Wiele uwagi skieruje się na ochronę pieszych na pasach, szczególnie dotyczy to małych mieszkańców stolicy, którzy wraz z ociepleniem pogody stają się często niekontrolowani.

Opr. Irena Litwin

Kryminały

Śmiertelny eksperyment

Próbujący w domu wyprodukować narkotyki mieszkaniec Kłajpedy spowodował wybuch, podczas którego sam poniósł śmierć.

Zdaniem funkcjonariuszy, 32-letni A. L. poprosił swego przyjaciela, by ten pozwolił w mieszkaniu jego matki wyprodukować narkotyki. Wywar maku był gotowany na kuchence gazowej. Ponieważ do produkcji ekstraktu używa się acetonu, zebrano się zbyt dużo jego oparów. Rozległ się wybuch i następnie wybuchł pożar. „Producent” zginął na miejscu, jego kolega, który udostępnił kuchnię, znajdował się w pokoju, dlatego zdążył uciec z palącego się mieszkania i nie ucierpiał. Ogień strawił kuchnię, meble, uszkodził drzwi i okna. Zniszczył ponadto drzwi sąsiadów.

Pierwszy „żółty“

Na Litwie skradziono pierwszy „żółty autobusik”, wożący dzieci do szkoły. Korzystała z niego szkoła średnia w miasteczku Darbėnai w rejonie kretyndzkim. Kosztujący ponad 110 tys. litów samochód Mercedes Benz Spring został skradziony z garażu, po rozmontowaniu podwójnych drzwi. Z braku środków ani w garażu, ani w samochodzie system alarmowy nie został zainstalowany.

Kradzieży dokonano tuż przed feriami szkolnymi. Kierownictwo szkoły obecnie się zastanawia, czym dzieci będą dowożone po feriach. Prasa kłajpedzka przypuszcza, że złodzieje, widząc, iż „żółte autobusiki” są łatwo dostępne, wkrótce mogą masowo zacząć je kraść.

„Czysta prowokacja“

Zgodnie z decyzją sądu Enrikas Daktaras, syn kowieńskiego lidera świata przestępczego Henrika Daktarasa, został osadzony w areszcie na dwa miesiące. „Jestem niewinny, jest to czysta prowokacja” — powiedział zatrzymany do kamer gdy wyprowadzono go z sali. 21-letni Enrikas został oskarżony o nielegalne nabycie narkotyków, ich przemyt i rozprzestrzenianie fałszywych pieniędzy. Podobne oskarżenia przedstawiono zatrzymanym w drodze Mindaugasowi Česonisowi i Nerijusowi Šaronasowi oraz Rimantasowi Daktarasowi, który jest wujkiem Enrikasa. Jak wcześniej informowaliśmy, cała czwórka została ujęta w trakcie międzynarodowej operacji, przeprowadzanej wspólnie z amerykańskimi służbami specjalnymi. Po zatrzymaniu syna w domu Henrika Daktarasa w rejonie kowieńskim przeprowadzono rewizję.

Okradziono importera

W Wilnie z magazynu spółki importującej tytoń „Pacific Baltija” złodzieje wynieśli 40 tys. pudełek francuskich papierosów „Gauloises”. Przestępcy trafili do pomieszczenia po wyważeniu drzwi w sąsiadującej z okradzioną spółce. Według wstępnych danych, straty wynoszą 120 tys. litów.

W małym miasteczku — wielka inicjatywa

Oddział odważnych

Przewodniczący Sejmu RL Artūras Paulauskas po spotkaniu z członkami oddziału wspólnoty samoobrony miasteczka Upyniai w rejonie telszewskim postanowił szukać możliwości reglamentowania statutu tego oddziału.

„Złączona, mocna i zdecydowanie nastawiona przeciwko przestęp-

com wspólnota wiejska może stać się twardym oparciem policji, dlatego koniecznie należy popierać tę inicjatywę, dążyć do tego, aby takie oddziały samoobrony powstały we wszystkich dalszych zakątkach Litwy” — oświadczył Paulauskas.

Zebrani w oddział mężczyźni miasteczka Upyniai patrolują, ob-

serwują przybyłe do miasteczka cudze osoby i samochody. W razie nieszczęścia czy bezpieczeństwa oddział samoobrony można wezwać na ratunek.

Obecnie działalność takich od-

działów na Litwie nie jest prawnie określona. Chcąc przyczynić się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego można zostać pomocnikiem policji, przedtem odbywając specjalne szkolenia.

Na podstawie BNS, PAP i ELTA stronę przygotowała Irena Litwin

Sprintem

• Wyniki meczów ligi NBA: Toronto Raptors – Milwaukee Bucks 103:105, Atlanta Hawks – Cleveland Cavaliers 109:89, Minnesota Timberwolves – Los Angeles Clippers 106:90, Memphis Grizzlies – Portland Trail Blazers 96:93, Miami Heat – Washington Wizards 87:91, Indiana Pacers – Orlando Magic 86:98, New York Knicks – Philadelphia 76ers 108:103, Chicago Bulls – New Jersey Nets 95:86, New Orleans Hornets – Detroit Pistons 93:89, San Antonio Spurs – Seattle SuperSonics 94:86, Utah Jazz – Dallas Mavericks 95:92, Phoenix Suns – Golden State Warriors 117:101, Sacramento Kings – Denver Nuggets 105:103, Washington Wizards – Atlanta Hawks 100:101, Orlando Magic – Boston Celtics 89:86, Cleveland Cavaliers – New York Knicks 104:99, New Jersey Nets – Toronto Raptors 94:86, Houston Rockets – Seattle SuperSonics 101:86, Dallas Mavericks – Golden State Warriors 117:108, Denver Nuggets – Los Angeles Clippers 79:101.

• W wieku 41 lat słynny kolumbijski piłkarz Carlos Valderrama ogłosił zakończenie kariery. Valderrama, uważany za najlepszego piłkarza w historii kolumbijskiego futbolu, trzykrotnie grał w finałach mistrzostw świata (1990, 94 i 98), a dwa razy był wybierany najlepszym piłkarzem Ameryki Południowej – w 1987 i 1993 roku. W reprezentacji rozegrał 110 meczów i strzelił 12 bramek. Kilka miesięcy temu w jego rodzinnym mieście – Santa Maria, odsłonięto ważący siedem ton pomnik piłkarza.

• Rumuńska drużyna HC Selmont Baia Mare wyeliminowała piłkarki ręczne Naty AZS AWF Gdańsk w półfinale rozgrywek o Challenge Cup. Do finału awansowała także niemiecka Borussia Dortmund. Wyniki 1/2 finału: HC Selmont Baia Mare (Rumunia) – Nata AZS AWF Gdańsk 27:18 (pierwszy mecz 19:24), DJK/MJC Trier – Borussia Dortmund 33:27 (22:29).

• Holenderski kolarz Rudy Kemna z grupy Bankgiroloterij wygrał wyścig kolarski Ronde van Drenthe, który rozegrano w Holandii. Holender wyprzedził na mecie Niemców Erica Baumann oraz Ralfa Grabscha.

• Iban Mayo z baskijskiej grupy Euskaltel Euskadi został zwycięzcą kolarskiego wyścigu Do-okoła Kraju Basków. W ostatnim dniu imprezy Mayo wygrał obie części piątego etapu. Kolarz Euskaltel był najszybszy na mecie podetapu ze startu wspólnego, a po południu wygrał jazdę na czas na dystansie 15 km.

• Holender Bart Voskamp (Bankgiroloterij) wygrał wyścig kolarski Grand Prix Pino Cerami, który odbył się wokół belgijskiej miejscowości Hormu i liczył 185 km. Voskamp samotnie odjechał od pelotonu i przekroczył linię mety 3.34 min przed Włochem Stefano Casagrandą. Trzecie miejsce zajął jego rodak Gabriele Balducci.

FIA zmieniła wyniki GP Brazylii

Fisichelli zwrócono zwycięstwo

Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA) podjęła w piątek bezprecedensową decyzję o zmianie wyników wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Brazylii, przyznając zwycięstwo Włochowi Giancarlo Fisichelli z teamu Jordana.

W wyścigu w Sao Paulo, który przerwano z powodu kraks, Fisichella pierwotnie zajął drugie miejsce, a wygrał Fin Kimi Raikkonen z ekipy McLarena.

FIA zrewidowała wyniki, biorąc pod uwagę sytuację na torze Interlagos po 54 okrążeniach, a nie po 53. Jak wykazały zebrane materiały, Fisichella rozpoczął 56. okrążenie tuż przed przerwaniem zawodów. Zgodnie z regulaminem, jeśli wyścig zostanie przerwany, to kierowcy są klasyfikowani na podstawie kolejności na dwie rundy przed tym faktem.

Wyścig był rozgrywany na śliskim po deszczu torze, a kończył się w kompletnym chaosie. Prze-

rwano go po kolejnej z całej serii kraks, gdy zajmujący trzecie miejsce Hiszpan Fernando Alonso rozbił się, wpadając na rozrzucone na torze części bolidu Australijczyka Marka Webbera, który chwilę wcześniej uderzył w bariery ochronne.

Sędziowie nie zauważyli jednak, że w tym momencie Fisichella, który w międzyczasie wyprzedził Raikkonena, był już na 56. okrążeniu, i za końcowe wyniki przyjęli te po 53 rundach, gdy Fin jechał jeszcze przed Włochem.

Fisichella odniósł więc w swym 110. starcie w Formule 1 pierwsze zwycięstwo, choć w sposób, który nie dał mu pełnej radości.

– Te chwile po wyścigu były dla mnie bardzo trudne i wciąż czuję się rozczarowany, że nie miałem swojego momentu na najwyższym stopniu podium – powiedział Fisichella.

Jest to pierwszy przypadek w 50-letniej historii Formuły 1, gdy

zmieniono wyniki, mimo iż nie wpłynął żaden protest i nie zdyskwalifikowano ani nie ukarano żadnego kierowcy.

Raikkonen, choć przesunięty na drugie miejsce w GP Brazylii, zachował pierwsze miejsce w klasyfikacji mistrzostw świata.

Wyniki GP Brazylii (po 54 z 71 okrążeniach): 1. Giancarlo Fisichella (Jordan-Ford), 2. Kimi Raikkonen (McLaren-Mercedes), 3. Fernando Alonso (Renault), 4. David Coulthard (McLaren-Mercedes), 5. Heinz-Harald Frentzen (Sauber-Petronas), 6. Jacques Villeneuve (BAR-Honda), 7. Ralf Schumacher (Williams-BMW), 8. Jarno Trulli (Renault), 9. Mark Webber (Jaguar), 10. Cristiano Da Matta (Toyota).

Klasyfikacja MŚ kierowców: 1. Raikkonen 24 pkt, 2. David Coulthard 15, 3. Alonso 14, 4. Fisichella 10, 5. Trulli 9, 6. Juan Pablo Montoya (Williams-BMW), Rubens Barrichello (Ferrari), Michael Schumacher



Giancarlo Fisichella odniósł w swym 110. starcie w Formule 1 pierwsze zwycięstwo. Fot. EPA-ELTA

(Ferrari), R. Schumacher po 8, 10. Frentzen 7.

Klasyfikacja MŚ konstruktorów: 1. McLaren-Mercedes 39, 2. Renault 23, 3. Ferrari 16, 4. Williams-BMW 16, 5. Jordan-Ford 10, 6. Sauber-Petronas 8, 7. BAR-Honda 5.

Puchar UEFA

Portugalski finał?



Piłkarze Celtic Glasgow nie zdołali powstrzymać wspaniale grających zawodników Boavista Porto. Fot. EPA-ELTA

Dwa zespoły z Porto są bliższe awansu do finału piłkarskiego Pucharu UEFA. W pierwszych spotkaniach półfinałowych Boavista zremisowała w Glasgow z Celtikiem 1:1, a FC Porto pokonało przed własną publicznością Lazio Rzym 4:1.

W Glasgow bliżsi zwycięstwa byli gospodarze, gdyż 15 minut przed końcem gry Szwed Henrik Larsson nie wykorzystał rzutu karnego. Obie bramki padły wcześniej – prowadzenie uzyskali goście po samobójczym strzale Joosa Valgaerena, a po minucie wyrównał pechowy wykonawca jedenastki.

Spotkanie w Porto, gdzie zmierzyły się drużyny, które wyeliminowały z rozgrywek polskie zespoły, rozpoczęło się po myśli gości. Po szybkiej akcji prowadzenie dla Lazio

uzyskał Claudio Lopez.

Później do głosu doszli gospodarze, którzy niepodzielnie panowali na mokrym boisku i odnieśli przekonujące zwycięstwo. Dwie bramki zdobyli przed przerwą, a kolejne dwie w drugich 45 minutach. Jeden z goli padł po ewidentnym błędzie bramkarza Lazio Angelo Peruzziego.

Lazio przegrało na wyjeździe po raz pierwszy w tej edycji Pucharu UEFA. Rewanże odbędą się za dwa tygodnie. Finał zaplanowano na 21 maja, a rozegrany zostanie w Sewilli.

Wyniki: Celtic Glasgow – Boavista Porto 1:1 (Henrik Larsson 49 – Joos Valgaeren 48.sam.), FC Porto – Lazio Rzym 4:1 (Maniche Ribeiro 10, Derlei Silva 27, 50, Helder Postiga 56 – Claudio Lopez 6).

PŚ w kolarstwie torowym

Mistrz potwierdza klasę

Mistrz świata Brytyjczyk Chris Hoy wygrał wyścig na 1 kilometr podczas rozgrywanych w Kapsztadzie zawodów Pucharu Świata w kolarstwie torowym. Drugie miejsce zajął Niemiec Stefan Nimke a trzecie Australijczyk Shane Kelly.

Wyniki pierwszego dnia:

Mężczyźni:

keirin: 1. Jose Antonio Escuredo (Hiszpania); 2. Martin Benjamin (Holandia); 3. Peter Bazalik (Słowacja); **1 kilometr:** 1. Chris Hoy (W. Brytania) 1.03,302; 2. Stefan Nimke (Niemcy) 1.04,623; 3. Shane Kelly

(Australia) 1.04,736; **na dochodzenie:** 1. Luke Roberts (Australia) 4.38.310; 2. Jerome Neuville (Francja) 4.43.728; 3. Sergi Escobar (Hiszpania); **scratch:** 1. Alexander Aeschbach (Szwajcaria); 2. Jean-Pierre Van Zyl (RPA); 3. Jeroen Strathof (Holandia);

Kobiety:

sprint: 1. Swietlana Grankowska (Rosja); 2. Katrin Meinke (Niemcy); 3. Cuihua Jiang (Chiny); **wyścig punktowy:** 1. Swietlana Iwachonienkowa (Białoruś); 2. Vera Carrara (Włochy); 3. Cathy Moncassin (Francja).

Euroliga koszykarzy

Jedna niewiadoma

Zespoły CSKA Moskwa, Montepaschi Siena i Benettonu Treviso na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek drugiej rundy Euroligi koszykarzy zapewniły sobie awans do turnieju finałowego Final Four. W CSKA gra Dariusz Songaila, w Montepaschi Mindaugas Žukauskas.

W grupie D drużyna z Moskwy pokonała na własnym parkiecie najgroźniejszego rywala w walce o awans do czołowej czwórki rozgrywek Efes Pilsen Stambuł 66:54.

Natomiast Montepaschi przegrało ze Skipperem Bolonia 64:68, ale po porażce Panathinaikosu Ateny z Ulkerem Stambuł 73:92 zapewniło sobie pierwsze miejsce w grupie E. Za tydzień rozstrzygnie się rywalizacja w grupie G. Cenne zwycięstwo odniosła Barcelona, która pokonała na wyjeździe Olympiakos Pireus 58:55.

Turniej finałowy obecnych rozgrywek Euroligi koszykarzy odbędzie się w Barcelonie w dniach 9-11 maja.

Wyniki:

Grupa D

CSKA Moskwa – Efes Pilsen Stambuł 66:54 (C: Dariusz Songaila 8), Unicaja Malaga – Cibona VIP Zagrzeb 95:87.

Puchar Stanleya

Trudna sytuacja w Detroit

Broniący tytułu hokeiści Detroit Red Wings przegrywają 0:2 z Anaheim Mighty Ducks w ćwierćfinale Konferencji Zachodniej rozgrywek o Puchar Stanleya. „Czerwone Skrzydła” przegrały u siebie z Mighty Ducks 2:3.

Zespół z Detroit znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Przegrał dwa spotkania przed własną publicznością z Anaheim, a kolejne dwa zagra na wyjeździe.

Drugie zwycięstwo w pierwszej rundzie play off odnieśli hokeiści Washington Capitals. W spotkaniu Konferencji Wschodniej pokonali na wy-

jeździe Tampa Bay Lightning 6:3.

Wyniki meczów pierwszej rundy play off rozgrywek o Puchar Stanleya: Konferencja Wschodnia: Tampa Bay Lightning – Washington Capitals 0:3 i 3:6 (stan rywalizacji 0:2), New Jersey Devils – Boston Bruins 4:2 (2:0), Philadelphia Flyers – Toronto Maple Leafs 4:1 (1:1), Ottawa Senators – New York Islanders 3:0 (1:1); **Konferencja Zachodnia:** Dallas Stars – Edmonton Oilers 6:1 (1:1), Detroit Red Wings – Anaheim Mighty Ducks 1:2 i 2:3 (0:2), Colorado Avalanche – Minnesota Wild 2:4 i 3:2 (1:1), Vancouver Canucks – St Louis Blues 0:6 i 2:1 (1:1).

	W	P	Kosze
1. CSKA	4	1	398:340
2. Efes Pilsen	3	2	343:353
3. Cibona	2	3	388:398
4. Unicaja	1	4	396:434

Grupa E

Ulker Stambuł – Panathinaikos Ateny 92:73 (U: Virginijus Praskevičius 11), Montepaschi Siena – Skipper Bolonia 64:68 (M: Mindaugas Žukauskas 5).

1. Montepaschi	4	1	407:373
2. Skipper	3	2	368:366
3. Panathinaikos	2	3	371:403
4. Ulker	1	4	394:462

Grupa F

Virtus Bolonia – TAU Ceramica Vitoria 85:110, Maccabi Tel Awiw – Benetton Treviso 83:84.

1. Benetton	5	0	424:376
2. Maccabi	3	2	444:398
3. TAU Ceramica	2	3	423:423
4. Virtus	0	5	372:466

Grupa G

Olympiakos Pireus – FC Barcelona 55:58 (B: Šarūnas Jasikevičius 12), Olimpija Lublana – ASVEL Villeurbanne 87:66.

1. Barcelona	4	1	369:349
2. Olympiakos	3	2	348:339
3. Olimpija	3	2	370:359
4. Villeurbanne	0	5	347:396

Litewska Liga Piłki Nożnej Ostre strzelanie w Kłajpedzie

W ubiegły weekend w Litewskiej Lidze Piłki Nożnej rozegrano mecze drugiej kolejki. Liderami po dwóch kolejkach są zespoły „Atlantas” Kłajpeda oraz „Ekranas” Poniewież, które mają komplet punktów.

Efektowne zwycięstwo odniósł w Kłajpedzie „Atlantas”. Kłajpedzianie pokonali z wynikiem aż 6:1 najslabszy zespół ligi A „Sakalas” Szawle. Początkowo mecz miał się odbyć w Szawlach, ale ze względu na zły stan miejscowego boiska spotkanie rozegrano w Kłajpedzie. Piłkarze z Szawel jako jedyna drużyna nie zdobyli jeszcze punktu w tegorocznych rozgrywkach.

„Ekranas” natomiast na własnym boisku pokonał rewelację pierwszej kolejki, „Sūduvę” Mariampol 3:1.

Do sporej niespodzianki doszło w Kownie, gdzie miejscowy FBK „Kaunas” – mistrz Litwy – bezbramkowo zremisował z beniaminkiem ekstraklasy, drużyną „Vėtra” Rudziszki 0:0.

W Wilnie odbyły się derby stolicy. „Žalgiris” podejmował kolejnego debiutanta ligi A „Šviesę”.

W pierwszej połowie zanotowano bezbramkowy remis. W drugiej części gry jednak kibice zobaczyli aż cztery bramki, a wydarzenia na boisku zmieniały się jak w kalejdoskopie.

Pierwszą bramkę w meczu zdobył Mindaugas Puodžiūnas („Žalgiris”) w 53. minucie. „Šviesa” odpowiedziała dwoma golami, które zdobyli Darius Maciulevičius w 65. minucie oraz Dainius Šuliauskas w 73. minucie. Wynik meczu 2:2 ustalili Anton Naumow w 87. minucie.

Wyniki: FBK „Kaunas” Kowno – „Vėtra” Rudziszki 0:0, „Žalgiris” Wilno – „Šviesa” Wilno 2:2 (Mindaugas Puodžiūnas 53, Anton Naumow 87 – Darius Maciulevičius 65, Dainius Šuliauskas 73), „Ekranas” Poniewież – „Sūduva” Mariampol 3:1 (Povilas Lukšys 32, Vitalijus Kavaliauskas 33, Arūnas Klimavičius 54 – Audrius Banevičius 43-sam.), „Atlantas” Kłajpeda – „Sakalas” Szawle 6:1 (Vidas Kaušpadas 23, Kęstutis Smilginas 43, Mindaugas Čepas 59, Ričardas Beniušis 63, 85, 88 – Artūras Rimkevičius 67).

Piłkarska liga A

	M	Z	R	P	Br	Pkt
1. „Atlantas” Kłajpeda	2	2	0	0	7:1	6
2. „Ekranas” Poniewież	2	2	0	0	6:1	6
3. FBK „Kaunas” Kowno	2	1	1	0	2:0	4
4. „Sūduva” Mariampol	2	1	0	1	2:3	3
5. „Žalgiris” Wilno	2	0	1	1	2:3	1
6. „Vėtra” Rudziszki	2	0	1	1	0:1	1
7. „Šviesa” Wilno	2	0	1	1	2:4	1
8. „Sakalas” Szawle	2	0	0	2	1:9	0

Rajd Nowej Zelandii

Groenholm bezkonkurencyjny

Broniący tytułu Fin Marcus Groenholm z zespołu Peugeot wygrał Rajd Nowej Zelandii – czwartą eliminację mistrzostw świata.

Drugie miejsce zajął Brytyjczyk Richard Burns (Peugeot), który utrzymał prowadzenie w klasyfikacji generalnej MŚ. Trzeci był Norweg Petter Solberg.

Groenholm odniósł drugie zwycięstwo w tegorocznych MŚ, wcześniej był najszybszy na ośnieżonych odcinkach specjalnych Rajdu Szwecji. W Monte Carlo i Rajdzie Turcji fiński kierowca nie zdobywał punktów.

Jedynym, który w czterech eliminacjach zawsze plasował się na punktowanych miejscach, jest Burns.

W sobotę wypadli z rywalizacji Estończyk Markko Martin (Ford) i Fin Harri Rovonpera (Peugeot). Obaj znajdowali się w czołówce zawodów, a świetnie spisywał się zwłaszcza Martin, który wygrał trzy z rzędu odcinki specjalne (OS 11, 12 i 13).

Estończyk błyskawicznie zbliżał się do Groenholma i tracił do niego tylko 26,2 s, gdy na czternastym odcinku zgasił silnik w jego aucie i już nie zapalił.

Komisarze rajdu nałożyli karę pięciu minut na Finę Tommi Makinen (Ford), który złamał przepisy ruchu drogowego jadąc na start pierwszego sobotniego OS. W miejscu, gdzie obowiązywała ograniczona prędkość do 50

km/godz., Makinen pędził 99 km/godz. Co więcej, nie zatrzymał się na wezwanie policji.

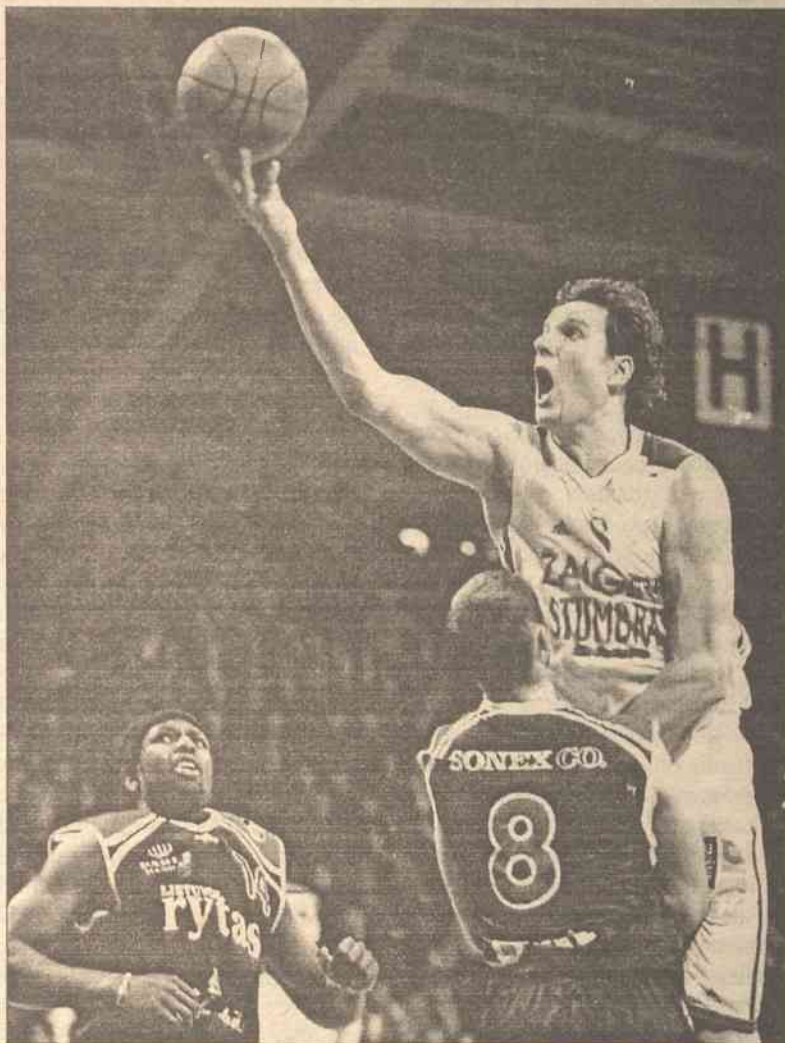
W Nowej Zelandii rywalizowały cztery polskie załogi, ale żadna z nich nie dojechała do mety. Krzysztof Holowczyc i jego pilot Łukasz Kurzeja (Mitsubishi) wypadli z trasy na dziesiątym odcinku specjalnym, a Tomasz Kuchar i Maciej Szczepaniak, jadący Fordem Focusem, podzielili ten los na czternastym OS. Wcześniej zakończyli udział w rajdzie Łukasz Sztuka i Zbigniew Cieślak oraz Janusz Kulig i Jarosław Baran (obie załogi startowały na Mitsubishi).

Klasyfikacja końcowa Rajdu Nowej Zelandii: 1. Marcus Groenholm (Peugeot) 3:45.21,2; 2. Richard Burns (Peugeot) strata 1.08,7; 3. Petter Solberg (Subaru) 2.09,8; 4. Sebastien Loeb (Citroen) 4.15,4; 5. Toni Gardemeister (Skoda) 8.13,8; 6. Alister McRae (Mitsubishi) 9.14,2; 7. Tommi Makinen (Subaru) 9.50,2; 8. Didier Auriol (Skoda) 10.08,6; 9. Francois Duval (Ford) 11.11,7; 10. Mikko Hirvonen (Ford) 13.42,3.

Klasyfikacja MŚ kierowców: 1. Burns 26 pkt; 2. Groenholm 20; 3. Loeb; Colin McRae (Citroen) po 17; 5. Carlos Sainz (Citroen) 16; 6. Marko Martin (Ford) 13.

Klasyfikacja MŚ konstruktorów: 1. Peugeot 49 pkt; 2. Citroen 44; 3. Ford 26; 4. Subaru 22; 5. Skoda 12; 6. Hyundai 3.

Litewska Liga Koszykówki Czas na play off



Mecz „Žalgirisu” Kowno (białe stroje) z „Lietuvos rytasem” Wilno był zapowiedzią bardzo ciekawej konfrontacji finałowej tych zespołów

Fot. ELTA

(Dokończenie ze str. 1)

Ostatecznie lepsi okazali się gospodarze, którzy wygrali 81:70.

Pomimo porażki pierwsze miejsce w tabeli zajął zespół „Lietuvos rytas”. Ma bowiem on lepszy bilans w meczach bezpośrednich.

W ostatniej kolejce intrygowała również walka o piątą pozycję. Wcześniej bowiem „Neptūnas” pokonał na wyjeździe po dogrywce „Šiauliai” 93:87 i w razie wygranej z zespołem „Nafta” to on byłby na piątą pozycję. Niestety, wygrana z trzecią drużyną kosztowała koszykarzy z Kłajpedy dużo sił, których nie starczyło na ostatnie spotkanie. „Nafta” wygrała 85:83, a „Sakalai” równocześnie pokonali „TOPO centras-Atletas” 96:76 i to właśnie oni ostatecznie uplasowali się wyżej od „portowców”.

Ostatnie miejsce zajęła drużyna „Nevežis” Kiejdany i za prawo w na-

stępnym sezonie występować w najlepszej lidze będzie walczyła w barażach z najlepszą drużyną LKAL.

Wyniki: „Lietuvos rytas” Wilno – „Sakalai” Wilno 86:70 (26:23, 20:17, 21:19, 19:11), „TOPO centras-Atletas” Kowno – „Žalgiris” Kowno 79:107 (19:26, 24:23, 17:29, 19:29), „Šiauliai” Szawle – „Neptūnas” Kłajpeda 87:93 (21:13, 17:26, 24:15, 13:21, 12:18), „Alita” Olita – „Nevežis” Kiejdany 89:79 (30:18 21:16, 19:24, 19:21), „Malsena” Poniewież – „Nafta” Możejki 65:80 (8:15, 15:22, 22:19, 20:24), „Žalgiris” Kowno – „Lietuvos rytas” Wilno 81:70 (17:15, 19:18, 21:20, 23:18), „Sakalai” Wilno – „TOPO centras-Atletas” Kowno 96:76 (27:24, 25:10, 14:24, 30:18), „Nevežis” Kiejdany – „Neptūnas” Kłajpeda 85:83 (19:16, 28:23, 16:18, 22:26), „Nafta” Możejki – „Šiauliai” Szawle 72:76 (20:16, 17:18, 26:20, 9:22).

Ostateczna kolejność w LKL

	W	P	Kosze
1. „Lietuvos rytas” Wilno	33	3	3749:2617
2. „Žalgiris” Kowno	33	3	3316:2618
3. „Šiauliai” Szawle	26	10	3137:2837
4. „Alita” Olita	18	18	3060:3145
5. „Sakalai” Wilno	15	21	3051:3139
6. „Neptūnas” Kłajpeda	15	21	3078:3268
7. „Nafta” Możejki	14	22	2722:3001
8. „TOPO centras-Atletas” Kowno	13	23	2964:3213
9. „Malsena” Poniewież	7	29	2717:3247
10. „Nevežis” Kiejdany	6	30	2683:3297

Campas szykuje się do walki Indiańska mikstura

Słynny bokser amerykański Oscar de la Hoya podejrzewa o branie dopingu Meksykanina Ramona Campasa, z którym mierzy się 3 maja w walce o tytuł mistrza świata w wadze junior-sredniej.

„Złoty chłopiec” zażądał od komisji bokserkiej stanu Nevada

szczegółowej kontroli antydopingowej Campasa po tym, jak w czwartek Meksykanin wypił tajemniczą miksturę przygotowaną przez plemię Zacapuaztla.

Według legendy, mikstura ta dodała Indianom nadludzkiej siły w bitwie z Francuzami 5 maja 1862 roku.

Sprintem

● Franz Beckenbauer zajął pierwsze miejsce w plebiscycie czytelników magazynu piłkarskiego „Kicker” na najlepszych libero w historii Bundesligi, obchodzącej jubileusz 40-lecia. 57-letni „Cesarz” uzyskał 66,6 procent głosów i wyprzedził Matthiasa Sammera (12,7), Klause Augenthalera (6,1), Rune Bratsetha (4,6) oraz Mirosława Kadleca (2,4).

● Fińska biegaczka narciarska Kaisa Varis została zdyskwalifikowana przez rodzimą federację na dwa lata za używanie środków dopingujących. Przylapano ją na stosowaniu erytropoetyny podczas mistrzostw świata w lutym Val di Fiemme. We Włoszech zdobyła z koleżankami ze sztafety srebrny medal. Jednak kontrola wykazała podwyższony hematokryt, wskazujący na stosowanie przez narciarkę tzw. dopingu krwi.

● Gwiazdy Realu Madryt rozegrają 3 sierpnia w Pekinie mecz towarzyski z chińskimi piłkarzami z okazji drugiej rocznicy przyznania mistrzostw świata w lutym Val di Fiemme. We Włoszech zdobyła z koleżankami ze sztafety srebrny medal. Jednak kontrola wykazała podwyższony hematokryt, wskazujący na stosowanie przez narciarkę tzw. dopingu krwi.

● Gwiazdy Realu Madryt rozegrają 3 sierpnia w Pekinie mecz towarzyski z chińskimi piłkarzami z okazji drugiej rocznicy przyznania mistrzostw świata w lutym Val di Fiemme. We Włoszech zdobyła z koleżankami ze sztafety srebrny medal. Jednak kontrola wykazała podwyższony hematokryt, wskazujący na stosowanie przez narciarkę tzw. dopingu krwi.

● Wzrastające koszty projektu spowodowały, że kierownictwo piłkarskiego klubu Everton odłożyło na półkę plany budowy nowego stadionu. Działacze zapowiedzieli poszukiwanie alternatywnego rozwiązania, które zmniejszyłoby koszty inwestycji na King's Waterfront. O przeprowadze myśli także lokalny rywal Liverpool, bowiem arena na Anfield nie mieści już wszystkich chętnych.

● Czołowi piłkarze Arsenalu Londyn, Patrick Vieira i Robert Pires zagrozili odejściem z klubu, jeśli nie otrzymają podwyżek. Prezes Arsenalu, Peter Hill-Wood powiedział, że klub nie stać na spełnienie żądań zawodników. O odejściu Vieiry było głośno już rok temu, kiedy zawodnikiem tym interesował się Real Madryt. Jednak wówczas Vieira podpisał za namową menażera klubu, Arsene'a Wengera roczny kontrakt. Francuskim piłkarzom kończą się w czerwcu kontrakty i będą mogli odejść z klubu. Prezes Hill-Wood oświadczył, że klub zaciągnął kredyt w wysokości 300 milionów funtów na budowę nowego stadionu. W związku z tym Arsene Wenger będzie miał ograniczony budżet na zakupy.

Na podstawie doniesień PAP i BNS strony przygotował
Andrzej Łakis

Nigdzie więcej nie miałem takiej szkoły pracy redakcyjnej nad tekstami, jaką przeszedłem w dziale szkół i młodzieży „Czerwonego Sztandaru”

Stażowanie w „Sztandarze”

... Najpierw był telefon od Zbigniewa Balcewicza. Znałem go jeszcze ze szkoły: byłem uczniem 5 klasy, on zaś stawiał pierwsze kroki pracy zawodowej. Potem gdzieś tam awansował: „rajkomy, rajispolkomy, gorispolkomy”... — jednym słowem człowiek od władzy. Raz na kilka lat, gdy przypadkiem się spotykaliśmy, padały grzecznościowe pytania: co słychać?... Bez oczekiwania na odpowiedź, oczywiście. Ale on, będąc przy władzy, nie przestał się interesować tym, „co w polskiej trawie piszczy”. Czytywał też moje artykuły w gazecie, które czasem pisywałem. Tak, dla duszy, czy jak kto woli, miałem taki kaprys, takie hobby. Tak samo zresztą, jak zaoczne studia na polonistycę. Lubilem jednak swoją pracę i nie zamierzałem jej zmieniać. Od dzieciństwa zresztą chciałem być przyrodnikiem: las, sady, ogrody, sam na sam z ptaszkami i zwierzakami, ekspedycje z uczniami w góry, organizacja wystaw przyrodniczych. To było moje...

Tymczasem dzwoni Balcewicz:

— Jak długo zamierzasz w tym swoim lesie siedzieć? Rozmawiałem na przyjęciu z Romanowiczem, mówił, że weźmie ciebie do redakcji. Teraz jest wolne miejsce w dziale szkół i młodzieży. Tylko nie zwlekaj, bo kogoś innego zatrudnią. Dzisiaj po południu jedź do redaktora, on będzie na miejscu, ja z nim się umówiłem. Próbowałem podziękować, twierdząc, że wcale nie czuję się aż tak mocny w języku polskim, by w redakcji polskiej pracować. I tu — uwaga! — Balcewicz zaczął mówić o patriotyzmie, że my, Polacy, zbyt mało mamy uzdolnionych (!) ludzi, by pozwolić im marnieć w „jakimś lesie”, że wszyscy mamy obowiązki względem polskości, a gdzie indziej, jak nie w „Czerwonym Sztandarze” jest więcej możliwości w tym kierunku?... itd.

Takie gadki — to dla mnie było coś nowego. Tym bardziej z ust „ludzi władzy”.

(...) Chociaż wcześniej artykuły do redakcji wysyłałem wyłącznie pocztą, budynek przy ulicy Mostowej był mi doskonale znany, podobnie jak dział szkół i młodzieży w redakcji, z którym, że tak powiem, współpracowałem. Pani Eliazewska Kancedikienė często nas, piszących do gazety, zwoływała na różne zebrania. Były to i tzw. „okrągłe stoły”, podczas których omawiano różne problemy, dyskutowano na bieżące tematy, działała też „szkoła młodego korespondenta”. Były okresy, kiedy spotkania takie odbywały się dość często, nawet co miesiąc, potem mogły nawet na rok zaniknąć, by później znowu się odrodzić. Ale zawsze witały nas tu bardzo miłe, zawsze uśmiechnięte i, jak się wówczas wydawało, bezgranicznie życzliwe i bardzo mądre panie.

...Gdy rozpocząłem pracę, wielce lubianej i szanowanej Pani Kancedikienė w dziale szkół już nie było, przeszła na emeryturę (stąd ten wolny etat). Pani Jadwiga Podmostko zakładała sobie nowy dział, przeniosła się do innego pokoju. Po niej otrzymałem ogromne biurko o żelaznych podporach, pamiętające chyba czasy przedwojenne. Pani Krystyna Ada-

mowicz, która w tym czasie pełniła obowiązki kierownika działu, była na dłuższą „rekonwalescencję”, jak mi powiedziano, po złamaniu prawej ręki. Zaglądała czasem do redakcji, odbyła ze mną rozmowę tuż przed zatrudnieniem, chwaliła moje dotychczasowe pisanie w rozmowie z naczelnym... Odniosłem wrażenie, że się cieszy „nowym narybkiem”. Tymczasem pracę w dziale miałem rozpocząć sam na sam z panią Łucją Brzozowską.

Z góry się zastrzegam: na ogół lubię ludzkie cechy charakteru, którymi, moim zdaniem, wyróżniała się wówczas pani Łucja Brzozowska — prostolinijność, rznięcie prawdy w oczy bez oglądania się na konsekwencje itd. Ostatecznie całkiem dobrze mi się z nią pracowało i, jak mi się wydaje, dość szybko nawet polubił się. Ale te początki...

Pamiętam pierwszy materiał, który otrzymałem do opracowania i przygotowania do druku na stronę „Zastępy Młodych”. Długi, bez sensu, jakieś cytaty. Autor najwyraźniej sam nie rozumiał, o czym pisze. Coś tam usiłowałem z niego wydobyć i coś tam na pewno wydobyłem, coś dopisałem, z tym, że nie wiedziałem, iż przy cytowaniu w gazecie poetów, nie należy używać ich inicjałów, że trzeba pisać pełne imiona. Pech chciał, że był to akurat Broniewski, już w pierwszym zdaniu. Pani Łucja bierze do czytania czysty, podyktowany przeze mnie maszynistce materiał, ja stoję obok, by widzieć, co poprawia, co zrobiłem nie tak. Pani Łucja od razu napotyka ten nieszczęsny inicjał „W.” przed Broniewskim. Sucho rzuca mi, że tak nie można, że zawsze, szczególnie w tekstach dla dzieci, trzeba pisać pełne imię i zwraca mi materiał, bym to imię wpisał swoją ręką. A mnie... jakby zaćmięnie na mózg spłynęło, nie mogąc przypomnieć, jak ten Broniewski się nazywał i basta! Władysław, Włodzimierz, Wl...? Pani Łucja tymczasem świdruje mnie badawczym wzrokiem na wskroś i... ręce mi opadają.

— Co?! Pan nie wie, jak Broniewski miał na imię?! — woła jakby o pomoc do nieba, zatapiając swe ręce w gęstych rudych włosach. Siedzi tak chwilę w milczeniu, obejmując opuszczoną głowę oburącz, „potem mówi już raczej do siebie — to dopiero...! Bierze papierosa i wychodzi na korytarz. Dopiero teraz dopisuję imię Władysław przed Broniewskim, ale jest już za późno...

Po pewnym czasie dowiem się, że pani Łucja jest prawdziwą fanatyczną poetką, a twórczość Mickiewicza, Tuwima i Broniewskiego zna praktycznie na pamięć, potrafi godzinami deklamować nie tylko wiersze, ale też całe poematy. I to, że ktoś pracujący w redakcji może zapomnieć nawet imienia Broniewskiego, dla niej musiało być szokujące...

Siedzimy obok, w jednym pokoju, a pani Łucja przez cały dzień w ogóle do mnie się nie odzywa. Milczy, wpatruje się bez ruchu w jakiś tekst, często wychodzi na papierosa... Nie wiem, co mam robić, czym się zająć, pracowników z innych działów jeszcze nie poznałem... Czasami przed przerwą obiadową zajrzała pani z działu informacji — Halina Jotkialo i Helena Gładkowska, by,

jak mówią, wyciągnąć Łucję do kawiarni. Rzadko to im się udaje, ale ja przynajmniej przekonuję się, że panie z innych działów potrafią mówić ludzkim głosem, uśmiechać się, a nawet zażartować (...).

Moim obowiązkiem było przygotowanie strony młodzieżowej, która się nazywała „Sprawy moje, twoje, nasze” i ukazywała się co tydzień, we wtorki. Młodzież była bardzo aktywna, codziennie napływało sporo listów, materiałów nie brakowało. Przewadziliśmy na łamach gazety różne dyskusje na wieczne tematy: o miłości, o sensie życia, co to znaczy „być porządnym człowiekiem”, co ważniejsze — kim być, czy jakim być? Szybko wciągałem się do życia redakcji i co raz rzadziej już przeklinałem tę chwilę, kiedy podjąłem decyzję zatrudnić się tu na stałe. Pani Łucja po kilku tygodniach miała wiele okazji, by się przekonać, że całkowicie debilem to wcale nie jestem i... lody ruszyły. Ale wówczas nawet nie podejrzewałem, jaką tarczą ochronną w tej redakcji otoczy mnie wkrótce „wredny, rudy charakter” pani Łucji.

Po dwóch miesiącach przyszła do pracy kierowniczka działu Krystyna Adamowicz — energiczna, wesoła, która nawet przy czytaniu tekstów potrafiła czasem nucić jakąś piosenkę. Dziwiłem się bardzo, jak ona potrafiła robić to jednocześnie: złapać myśl tekstu, poprawiać go, redagować, nucąc sobie o Kasięnce, która o jakimś tam Jasięncu myślała. Teraz co chwila ktoś do nas zaglądał, parzono kawę, omawiano sprawy redakcyjne, plotkowano. Kiedy pierwszy raz położyłem na jej biurku młodzieżowe „Sprawy”, rozpoczynając je czytać podniosła na mnie wzrok i zwyczajnie powiedziała:

— Panie Michale, nie ma rady, będziemy pracowali dupa przy dupie — widząc zaś moje szeroko otwarte ze zdumienia oczy, głośno się roześmiała:

— Tak kiedyś pani Szewa (Kancedikienė) mawiała i tak nas pracować uczyła. To nasza tradycja. Brać krzesło, siadać obok mnie, będziemy wspólnie czytać.

Krystyna Adamowicz, jako szefowa, była w tamtym okresie naprawdę dla mnie dobra. Jako początkujący pracownik redakcji potrzebowałem pomocy, szczególnie jeśli chodziło o język polski, o wyzbycie się rażących rusycyzmów. Od tamtego czasu wiem, na przykład, kiedy się pisze: „za dwa tygodnie”, a kiedy „po dwóch tygodniach”. Tak samo, że nie należy pisać „za wyjątkiem” tylko „z wyjątkiem”. Krystyna Adamowicz głośno komentowała, że to czy owo trzeba poprawić i napisać ot tak, inaczej. Łucja Brzozowska częstokroć przy tym podnosiła znad swego biurka głowę, bo ona z kolei uważała, iż tę myśl trzeba ująć jeszcze inaczej. Przy tym podbudowywała swoje racje teorią. Czasem, gdy pilnej pracy nie było, nad jednym słowem potrafiłszy dyskutować „do obiadu”, padały dziesiątki przykładów w różnych wersjach. Wędrując coraz głębiej w te meandry językowe, zadawałem wciąż nowe pytania... Panie wchodziły w rolę nauczycielek. To najwyraźniej im się podobało, jak też to, iż nie



Autor wspomnień Michał Mackiewicz (od lewej) na pierwszym posiedzeniu Rady samorządu m. Wilna — 9 kwietnia 2003 r.

Fot. Marian Paluszkiwicz

ukrywam, że czegoś nie wiem. (Później, pracując w innych działach, odkryję panującą w redakcji niepisana zasada: zaciąganie rad warsztatowych u kolegów w ogóle nie uchodzi.) W końcu nauczyłem się pytać już w trakcie pisania: mam taką sytuację, czy w tym wypadku mogę użyć wyrażenia „więź zmysłowa”? Ależ, nie! To przecież tylko „więź duchowa”, odpowiadały autorytatywnie bardziej doświadczoną w pisaniu panie.

Przy tym Krystyna Adamowicz, jako szefowa, nie wносиła do moich tekstów poprawek tak długo, aż sam się zgadzałem, że „tak będzie lepiej”. Widząc grymas na mojej twarzy zaczęła gorąco przekonywać:

— Panie Michale, ot zobaczy, tak będzie lepiej, proszę zaufać mojej wielkiej praktyce. To tylko teraz tak wygląda, potem na pewno ze mną się zgodzi — mówiła trzymając długopis nad moim tekstem, jak nóż na sercu, — aż zaczynałem uśmiechać się, co oznaczało — dobrze, niech tak się stanie.

Z upływem czasu, gdy zacząłem już nieco „obracać w piórka”, takie sytuacje powtarzały się coraz częściej. Czasami — szczególnie gdy chodziło o materiały własne, nad którymi długo się pracowało i, jak się mówi, całe serce w nie się włożyło — czulem, że wcale „nie jest lepiej” po wniesionych poprawkach, że nie wszystko, co chciałem powiedzieć, zostaje, że trochę to nie tak. Ale winą za to obarczałem wyłącznie siebie: znaczy nie wszystko potrafiłem przełożyć na papier tak, jak chciałem. Bo zarówno Krystyna Adamowicz, jak i Łucja Brzozowska pozostawały dla mnie niepodważalnym autorytetem w tej dziedzinie. Nawet po tym, gdy się przekonałem, że też czasem się mylą (...).

Nigdzie potem nie pracowałem już metodą „dupa przy dupie” i nigdzie więcej nie miałem takiej szkoły pracy redakcyjnej nad tekstami, jaką przeszedłem w dziale szkół i młodzieży „Czerwonego Sztandaru” — pod opieką Krystyny Adamowicz oraz Łucji Brzozowskiej. Dzięki im za to!

Moja kariera po szczeblach niższej drabinki redakcji — jak to dzisiaj widzę — była wręcz błyskotliwa. Po dwóch latach zasiadałem już w fotelu kierownika działu rolnictwa. Zdecydowałem o tym prawdopodobnie

mój pierwszy dyplom — agronoma ze szkoły rolniczej oraz poprzednią pracę. A jeszcze po dwóch miesiącach byłem już członkiem kolegium redakcyjnego. To swoista elita w gazecie, albo inaczej — nomenklatura, jak kto woli. Do kolegium należało kierownictwo — naczelny, dwóch jego zastępców, sekretarz odpowiedzialny i tylko kilku kierowników działów. Na nocne dyżury stawałem się już nie jako „świeża głowa”. Mogłem redagować całą gazetę, a to był wyraz wielkiego zaufania. Trochę się bałem tych dyżurów, chociaż gazetę robiła liczna brygada, osób chyba dziesięć, ale w każdej sprawie biegło się przeciw do redaktora dyżurnego, by decydował.

A ja czasem nie wiedziałem, jak mam postąpić. Przyniosą przed północą pokreślona przez cenzora strona, bo, okazuje się, że tych czy innych danych statystycznych nie można podawać w gazetach. Co robić? Wyrzucić te liczby — artykuł traci sens. Zamienić go innym artykułem? Nie ma innego, złożonego w metalu, by pasował na to miejsce. Pani linotypistka oznajmia, że i tak zrobiła już dwie normy i żadnych artykułów redakcyjnych dziś składać nie będzie, tylko pilne, agencyjne. A zdanie pani Butkiewicz redakcja szanuje, bo jest w drukarni jedyną specjalistką od składania na linotypach bezbłędnie polskich tekstów. Pani Salomea — lamacz — ma nareszcie okazję, by głosem zagłuszającym dziesiątki maszyn drukarskich powyzywać od słów najgorszych całą „tę redakcję niedorozwiniętą”, która nie wie, co można drukować, a czego — nie, a ona z tego powodu ma wracać z pracy nad ranem...

Nazajutrz dyżurny redaktor zwrócił uwagi z dyżuru w specjalnej księdze (bo sam w tym dniu odpowiadał), oceniał też artykuły w gazecie. Wisiały w korytarzu redakcji tzw. „czerwona” i „czarna” tablice. Na „czerwoną” trafiały najlepsze artykuły, jeżeli dyżurny redaktor uważał, że takowe są. Na „czarną” należało umieszczać najgorsze, ale tego w zasadzie nie praktykowano. W czasie mojej pracy dwa, może trzy teksty tam się znalazły — za rażące błędy merytoryczne. Natomiast „czerwona” była wykorzystywana po kilkanaście razy w tygodniu. Wywoływało to w redakcji wiele emocji, czasami nawet protesty i żądania wyjaśnień: według jakich kryteriów kogoś wyróżniono,

„PÓŁ WIEKU Z POLSKIM SŁOWEM”

a kogoś nie. Na posiedzeniu kolegium też częstokroć ta „czerwona” tablica była powodem do gorących dyskusji (...).

Ach, „letuczki”! Pomiąć to zjawisko, jakim były wówczas te „letuczki” – to znaczy nic nie powiedzieć o redakcji „Czerwonego Sztandaru” z tamtego okresu. Były to cotygodniowe zebrania produkcyjne. Dla czego powszechnie były nazywane, w polskiej przecież mowie, po rosyjsku – Pan Bóg raczy wiedzieć. Można było usłyszeć, dla przykładu, takie gadanie: „Oj dostaniesz jutro na „letuczce”. „Mam gdzieś te ich „letuczki” – odpowiadał zagadnięty, ale pilnie się szykował, by bronić swych racji i udowodnić, że jest przez kogoś po prostu prześladowany, traktowany niesprawiedliwie. Każdy wtorek dzień pracy rozpoczynaliśmy w przytulnej salce redakcyjnej. Miejsce „prezydialne” zajmowały trzy osoby: „dyżurny krytyk”, którym bywał każdy po kolei dziennikarz, „redaktor podsumowujący” – członek kolegium redakcyjnego – oraz dziennikarz protokoluujący. „Dyżurny krytyk” dokonywał przeglądu wszystkich materiałów redakcyjnych zamieszczonych w gazecie w ubiegłym tygodniu. Przedtem miał obowiązek wszystko przeczytać, by dokonać analizy i ocenić pracę kolegów. Z tym czytaniem i analizą różnie bywało. Czasem „krytyk” potrafił suchej nitki nie zostawić nawet na najlepszym materiale autora, którego nie lubił (...).

W moim odczuciu, zespół dziennikarski w tamtym czasie nieformalnie był podzielony na „młodych”, „starych” i „najstarszych”. Dzielili te grupy różnica wieku 12 – 20 lat. „Najstarsi” – pierwsi „czerwonosztandarowcy” nie byli z pochodzenia Polakami. W większości – miejscowi Żydzi albo Rosjanie, doskonale władający językiem polskim, albo powoenni absolwenci moskiewskiej czy leningradzkiej polonistyki, skierowani do Wilna, do pracy. Oni albo wciąż zajmowali kierownicze stanowiska, albo pracowali „na siebie”, bez podwładnych, bez zbędnych kłopotów. Byli już w wieku emerytalnym, albo tuż przed emeryturą. W zasadzie pilnowali swoich interesów i, miałem wrażenie, że niewiele się przejmowali sprawami redakcji. Ale na „letuczki” zawsze trzymali jednak ze „starymi” (Boże Świąty, przecież nie każdy z tamtych „starych” miał zaliczoną wówczas czterdziestkę!). Prawie dwudziestoletni okres wspólnej pracy zbliżył ich do siebie, już „się dotarli”... „Starzy” – to pierwsze pokolenie polskiej inteligencji w powojennym Wilnie, które po prostu znalazło zatrudnienie w redakcji o lat 15 wcześniej niż „młodzi”. „Starzy” wymagali więcej szacunku do wyrażanych przez siebie opinii i do swego doświadczenia, którym chcieli „dzielić się”. „Młodzi” zaś uważali, że wcale nie są od nich głupszy, niech więc ta „kołtuniera” się odczepi...

Trafiłem do tego środowiska będąc praktycznie rówieśnikiem „młodych”, z tym, że oni o pięć lat dłużej pracowali w redakcji, dopóki ja „siadłem w lesie” (...).

Zanim uświadomiłem sobie, że homo sapiens, tak naprawdę, tworzy swój odrębny świat, którego absolutnie nie znam, zdążyłem narazić się na tych „letuczkiach” zarówno „młodym”, jak też „starym”. Myślałem, że mogę – czemu nie? – tak zwyczajnie, wypowiedzieć swoje zdanie i przez głowę mi nie przechodziło, że będę posądzony o jakieś intrygi przez kogoś snute. Ach, bądźmy szczerzy! Było, było również tych intryg... Miałem też udrękę innego rodzaju. Ta nieszczęsna „czerwona” tablica! Stanowczo za często zjawiała się tam moje artykuły... A kim on faktycznie jest, ten Mackiewicz, skąd on się wziął? Co napisze, od razu wyróżnienie. Pokrytykować też go właściwie nie można, bo zaraz ta Brzozowska, jak ruda lwica „do oczu skacze” i Adamowicz jej w tym pomaga. Oszerow swoje „trzy grosze” doda i... durniem zostajesz. Są to słowa Bożeny Rafalskiej (z „młodych”), która pracowała w dziale listów. Pewnego razu po „letuczce” zawałała mnie do swego pokoju i pokazała list od mego „bohatera” – z błędami ortograficznymi. A ja go w swoim artykule przedstawiłem niemal jako geniusza.

– Czy może opisany przez ciebie bohater tak pisać? Jestem przekonana, że rzeczywistość jest inna, po prostu ładnie fantazjujesz. Sam wiesz, że na „letuczce” nie mogą ciebie zaczepić, ale osobiście ci mówię...

Przypadek był wyjątkowy. 14-letni chłopczek, po tragicznej śmierci rodziców, sam opiekuje się młodszym rodzeństwem. Oprócz tego ma krowę, chowa prosiaka, kury, dwa psy, cztery koty. Sąsiedzi napisali do redakcji, prosząc pomoc tej rodzinie pozostać w domu, „przy gospodarce”, nie rozdzielać dzieci oddając je, ze względu na wiek, do różnych domów dziecka. Najstarszy, z pomocą życzliwych ludzi, naprawdę wszystkim podolał, trzeba jedynie załatwić mu stałą zapomogę socjalną. Odwiedziłem dom z sierotami i to, co ujrzałem, przeszło wszelkie moje oczekiwania. Byłem wręcz zachwycony... Chłopak wcale nie mówił o swoich biedach. Był w trakcie czytania „Potopu” Sienkiewicza, zapytał mnie, czy to czytałem i zaczął emocjonalnie opowiadać mi dzieje Kmicica... Nie sprawdziłem, jak pisze, to prawda, ale nie o to przecież chodziło (...).

... Nie mogę nie wspomnieć Panią Kazię. Była już w podeszłym wieku, miała chore nogi, z trudem się poruszała. Pracowała w redakcji jako bibliotekarka. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, trzymała jej się żarty. Rano, gdy przynosiła do działu gazety, w kilku słowach potrafiła rozwiać najbardziej nawet poępną atmosferę. Pani Kazia całe życie samotnie mieszkała w rodzinnym domu na Zwierzynku. Miała swoje dziwactwa – to fakt. (A któż ich w redakcji nie miał?). Nigdy nie wątpiła, że czasy jeszcze się odmienią.

– Wyobraża sobie pan, jak wówczas będzie? Wróci mój brat z Polski, z dziećmi, z wnukami, usiądziemy wszyscy do stołu i ja im powiem: widzicie, to ja, samotna, bezbronna ko-

bieta, potrafiłam stawić czoła losowi, przetrwać wszystko i zachować dla rodziny i dom, i posesję na Zwierzynku. Zabierajcie – to wszystko teraz wasze...

Pani Kazia wiedziała wszystko o horoskopach, były one jej pasją, z powodu czego było wiele żartów. I jeszcze – to u Pani Kazi w bibliotece jedliśmy święcone na Wielkanoc czy łamałymi się oplatkiem. O chwilach tych można wiele wspominać, bo przecież różne były sytuacje w tamtych czasach...

Redakcja jednak robiła swoją poważną robotę, niosąc praktyczną pomoc Polakom na Wileńszczyźnie. I te wewnętrzne konflikty, podziały, miłości, zdrady, intrygi i drobne zemsty istniały raczej tylko wewnątrz zespołu. Wszystkie te animozje poza murem redakcji jakby w ogóle przestawały istnieć. Wspólnie wybieraliśmy się na jakiś kulg, to nad jezioro, to do restauracji z sauną i wodospadami. Takie życie redakcja również miała. Organizowaliśmy też spotkania z czytelnikami, tak zwane „Dni „Czerwonego Sztandaru”, z koncertami. Gazeta była powszechnie czytana i jej hasło „Czerwony Sztandar” – w każdym polskim domu” niewiele mijalo się z prawdą. Odczuwaliśmy powszechny szacunek ludzi. Sale przy spotkaniach z czytelnikami nie mogły zmieścić wszystkich chętnych, ktoś przychodził z problemami, ktoś, by obejrzeć koncert, ale byli też tacy, którzy chcieli po prostu zobaczyć jak wygląda „na żywo” ten czy inny dziennikarz. To zobowiązywało. Każdy więc na swoim odcinku usiłował coś zdziałać. A były to czasy, kiedy każda gazeta, jeżeli chciała, mogła mieć ogromne wpływy. A my właśnie chcieliśmy. Gazety nie pisały, jak teraz – „sobie a muzom”. Każda opublikowana krytyka miała ciąg dalszy (...).

Osobiście miałem wiele dość skandalicznych spraw i, o ile pamiętam, tylko w jednej nie udało mi się pomóc ludziom, którzy pomocy od redakcji oczekiwali. Z półtora roku prowadziłem, na przykład, sprawę rosyjsko-polskiej szkoły w Ludwinowie, gdzie dyrektorowała żona oficera, Rosjanka. Kurczące się klasy polskie czuły się tam dyskryminowane i w ogóle dużo niedobrego w tej szkole się działo. Ale władze miejskie słysząc nawet nie chciały o konieczności zamiany dyrektora placówki, była w ich oczach „wzorem pedagoga i kierownika”. Ostatecznie w gazecie ukazał się artykuł „Zapomniana wieś w stolicy”, który poruszył już nie tylko sprawę szkoły, ale problemy całego osiedla, dołączonego niegdyś do miasta i... zapomnianego. Z rana, po ukazaniu się artykułu, wywołuje mnie wyraźnie podenerwowany naczelny Romanowicz:

– Dzwonił Titorenko, jest wściekły. Niczego tam pan nie naplątał?

– No, niby nie.

– A masz ten jego list, który cytujesz? – W rozmowach sam na sam, naczelny przechodził czasem na ty, chociaż w zasadzie w redakcji obcowano się poprzez „pan”. – A tłumaczenie dokładne, sprawdziłeś?

– I co?... Jak robi, tak niech ma!

– niby pytając, niby stwierdzając mówił Romanowicz. – Chodzi o to, że on jest nie tylko pierwszym sekretarzem w rejonie, ale też członkiem KC, a nam nie wypada ich z nazwiska krytykować, my jesteśmy ich organem... Na pewno wszystko dokładnie sprawdziłeś? – zapytał raz jeszcze zglądając mi w oczy, a po otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi zrobił jeszcze kilka kroków wzdłuż biurka i w złej jakiejś zaciekleści rzucił – no, to niech się wścieka! Oto jemu!... – i zrobił gest, który później Polska określi „gestem Kozakiewicza”.

A „wściekły” członek KC Titorenko” zaskarżył artykuł jedynie do działu prasy aparatu KC. Nastraszył! Byłem tam wywoływany wielokrotnie w różnych sprawach i nie pamiętam wypadku, by będący tam wówczas kierownikiem Česlovas Juršenas mnie nie podtrzymał. Juršenas, był jeszcze młodym człowiekiem, marazm go jeszcze nie dotknął, w dodatku sam, jak mi się wydawało, trochę lubił różne skandaliki. Potrafił wywołać do siebie jednocześnie dziennikarzy oraz skarżących na nich, posadzić ich tete-a-tete i... wyjaśnić sobie stosunki. Sam siadał gdzieś z boku i cały czas ma na twarzy ten sam uśmiech: nigdy nie wiadomo, czy i jak przemawiają do niego argumenty stron oraz po czyjej stronie w końcu stanie. Pamiętam tylko jeden wypadek, gdy uśmiech z twarzy Juršenas znikł. Jakiś lokalny „bożek”, dyrektor zjednoczenia leśniczego, oznajmił raptem, że ma największą pretensję o to, że jego pracownicy napisali skargę do „jakiejś polskiej gazety”. Niech piszą do każdej innej, gotów jest wówczas wysłuchać wszystkich zarzutów, ale z żadną polską gazetą współpracować nie będzie, bo nie ufa... Juršenas strofował go wówczas podniesionym głosem, że „Czerwony Sztandar” – to nie „jakaś polska gazeta”, to taki sam organ KC, jak każdy inny i w ogóle, do jakiej to niby innej gazety Polacy mają się zwracać, jeżeli nie do „Czerwonego Sztandaru”?... Oczywiście, po takiej rozmowie, jeszcze w trakcie sprawdzania skargi, mogło się okazać, że nie ma już potrzeby pisania artykułu do gazety (...).

W końcu nawet „wściekły” członek KC Titorenko złożył łapki”. Lepiej szybciej sprawę zamknąć, bo będzie wciąż śmierdziała. Ale powinien był już nie tylko zamienić dyrektora szkoły, od którego wszystko się rozpoczęło, ale też naprawić drogę dojazdową do Ludwinowa.

(...) Tylko w jednym przypadku natrafiliśmy z Henrykiem Mażulem na orzeszek, który okazał się za twardy na zęby redakcji „Czerwonego Sztandaru”. Mimo ogromnych naszych chęci, mimo włożonego wysiłku nie udało nam się ani ludziom pomóc, ani artykułu opublikować. Jeździłszy do gospodarstwa hodowli zwierząt futerkowych pod Trokami wielokrotnie, przesiadywaliśmy w sądach, sprowadzaliśmy na nich rewizje z najwyższych instytucji finansowych... I nie! Bezradny był również Romanowicz. Nie bronił nam wyjazdów do Trok, wypisywał nawet oplatane delegacje, ale był zobowiązany: wszystko, co stamtąd napiszemy, po-

łożyć bezpośrednio na biurku sekretarza KC Astrauskasa. A tamten, po zapoznaniu się z naszą „twórczością”, odpowiadał: będziemy nad tym pracowali, z faktami zapoznaliśmy się, nie ma więc potrzeby zajmować nimi miejsca w gazecie. Nic jednakże nie robił. Albo nawet robił... Jeden z autorów skargi okazał się, w wyniku prowokacji, w więzieniu – aż na 4 lata.

Było to, między innymi, gospodarstwo tzw. myśliwskie, miało pod ogrodzeniem ogromne masywy leśne. Tu hodowano zwierzę „dziką” dla tzw. „myśliwych z pierwszego kółka”, na czele z pierwszym sekretarzem KC KP Litwy tow. Griškevičiusem. Miał tam wybudowane swoje wieże myśliwskie – podgrzewane, z barkiem, na których „czatował”... aż wykarmiony dzik zostanie przez pracowników doprowadzony na miejsce i wypuszczony, tak, by pierwszy sekretarz mógł go ustrzelić. Griškevičius był już starym, niedołężnym człowiekiem i w taki sposób towarzysze zapewniali mu dawkę adrenaliny, że oto, potrafił jeszcze ustrzelić ta-aką zwierzę... Nie byliśmy aż tak głupi, by próbować poruszyć sprawę tego polowania w naszej gazecie. Chodziło o nadużycia na ogromną skalę przy hodowanych tam zwierzętach futerkowych oraz o krzywdy naszych czytelników, którzy tam albo pracowali, albo byli bezpodstawnie zwalniani... Niestety, wszystkie nasze starania spełzyły na niczym, chociaż krwi swołaczom napsuliśmy (...).

Praca moja w redakcji, po sześciu latach i trzech miesiącach, skończyła się dość nieoczekiwanie. Okazało się, że, tak naprawdę, to jestem... nie-douczoney. Trzeba więc jechać na dalsze stajowanie, dokształcać się na wydziale dziennikarki Akademii Nauk Społecznych w Moskwie...

Był sierpień 1985 roku. Żegnałem się z redakcją na dwa lata, ale... okazało się, że na zawsze. Już tu nigdy nie powróciłem. W tym okresie nawet zabytkowy budynek redakcji przy ulicy Mostowej 14 został zburzony razem z fundamentem (...).

Dzisiaj, gdy czasy się zmieniły, z ust złośliwców słyszę czasem: to była gazeta komunistyczna, więc wroga, a pracowali tam partyjniacy... Dziwnie, ale gdy to słyszę nie budzi to we mnie żadnego uczucia protestu, bo... wiem swoje. Nie rąż mnie wcale takie słowa, jeżeli padają z ust Polaków na Zachodzie, szczególnie tych, którzy osobiście doznali wielu krzywd od tamtego systemu, którzy praktycznie całe życie poświęcili piętnowaniu zła zza wschodniej granicy. My, za „żelazną kurtyną” byliśmy jakby po drugiej stronie barykady. Skazani, by żyć – „na swoim”... Gdy zachodziła potrzeba, broniliśmy się – jak potrafiliśmy, tak samo, jak robimy to teraz... Bądźmy dumni z tego, że w tamtych czasach potrafiliśmy robić gazetę tak, by nawet teraz, po wielu latach, w zmienionej rzeczywistości żyła o niej dobra pamięć w zbiorowej świadomości Polaków na Litwie. Tylko to dla mnie się liczy...

Michał Mackiewicz

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy istnienia „Kuriera Wileńskiego”, która przypada 1 lipca br, ogłosiliśmy konkurs wspomnień o gazecie. Materiały te zamieszczamy każdego poniedziałku, a autorom wspomnień serdecznie dziękujemy. Dla zwycięzców będą ufundowane cztery nagrody pieniężne, najlepsze prace zostaną opublikowane w gazecie.

Pierwsza nagroda wynosi 500 Lt, druga – 300 i dwie trzecie po 200 Lt. Niektóre z prac zostaną też wyróżnione nagrodami rzeczowymi.

Prace konkursowe pt. „Pół wieku – z polskim słowem” prosimy nadsyłać do 15 maja 2003 roku, byśmy mogli je opublikować i ogłosić wyniki do 1 lipca. W wypadku, gdyby ktoś z naszych Czytelników nie mógł sam napisać, a chciał się wypowiedzieć, prosimy o poinformowanie nas o tym.

Nasz adres – ul. Birbinių 4a, 2030 Vilnius, „Kurier Wileński”, tel. 260 84 46 z dopiskiem: Na konkurs „Pół wieku – z polskim słowem”.



Polska

Lepper usunął
zbuntowanych radnych

Pięcioro radnych, którzy wbrew decyzji władz krajowych swej partii odmówili wyjścia z koalicji z SLD-UP w sejmiku Podlasia, zostaje wykluczonych z Samoobrony – potwierdził lider Samoobrony Andrzej Lepper.

„Powrotu do Samoobrony już nie ma” – mówił na konferencji prasowej. Potem jednak przyznał, że jeżeli do 19 kwietnia (do tego czasu władze krajowe Samoobrony dały radnym czas na wyjście z koalicji w sejmikach) zmienią decyzję, nie zostaną wykluczeni. Jak zapewniali dziennikarze, to jedyny przypadek w kraju, gdy wszyscy radni Samoobrony odmówili wyjścia z sejmikowej koalicji z lewicą. „Może być wypadek jednego czy dwóch radnych, którzy zostaną (...), ale na pewno nie będzie takiej sytuacji, jak na Podlasiu” – dodał.

Zaniepokojeni
stanem państwa

Polscy przedsiębiorcy wraz z najwyższymi hierarchami Kościoła katolickiego w Polsce wyrazili głębokie zaniepokojenie „pogarszającym się stanem państwa polskiego i polskiej gospodarki.

Kardynał Józef Glemp spotkał się w piątek z przedsiębiorcami zrzeszonymi w Krajowej Izbie Gospodarczej, Związku Rzemiosła Polskiego, Naczelnej Radzie Zrzeszeń Handlu i Usług oraz Polskiej Izbie Handlu. We wspólnym komunikacie napisali, że „jeżeli nie nastąpi radykalna i szybka poprawa prawnych i instytucjonalnych warunków rozwoju przedsiębiorczości, to wejście naszego kraju do Unii Europejskiej nie przyniesie spodziewanych korzyści”. Podkreślili, że małe i średnie firmy, które stanowią o sile gospodarki, nie są przygotowane do efektywnego konkurowania na jednolitym rynku. Ich zdaniem, rząd nie przedstawił dotychczas skutecznej strategii zmierzającej do polepszenia warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

Lawina porwała
grupę narciarzy

Ratownicy TOPR w sobotę późnym popołudniem zakończyli poszukiwania na lawinie w Tatrach. Według władz TOPR, nic nie wskazuje na to, aby pod śniegiem znajdowali się jeszcze jacyś ludzie.

Lawina, która w sobotę po południu zeszła w Świńskim Kotle w rejonie Kasprowego Wierchu w Tatrach, porwała 16, a nie – jak wcześniej obliczali ratownicy – 15 osób. Dwie osoby z niegroźnymi dla życia obrażeniami zostały przetransportowane śmigłowcem do szpitala w Zakopanem. Jedna ze snowboardzistek ma złamaną miednicę, według lekarzy jej stan jest ogólnie dobry.

Na podstawie doniesień PAP
stronę przygotował
Walenty Dunowski

Czy Litwa będzie odbudowywać Irak?

Dowody są – broń... znajdziemy

(Dokończenie ze str. 1)

Kto odbuduje Irak?

W czwartek wiceminister obrony USA Paul Wolfowitz, występując przed senacką Komisją Sił Zbrojnych, powiedział, że Polska będzie wraz z USA, Wielką Brytanią i Australią odgrywać czołową rolę w tymczasowym administrowaniu Irakiem po usunięciu reżimu Saddama Husajna. Przywódcy Izby Reprezentantów Kongresu USA podziękowali krajom, które militarnie przyczyniły się do Operacji Iracka Wolność, w tym Polsce. O udziale żołnierzy Wielkiej Brytanii, Australii i Polski w kampanii mówili przewodniczący Izby Dennis Hastert oraz liderzy Republikanów i Demokratów. Ambasadorów trzech państw sojusznicznych powitano długotrwałą burzliwą owacją i skandowaniem „brawo, brawo!”. Był wśród nich ambasador RP, Przemysław Grudziński, który powiedział: – Chcemy partycypować w odbudowie Iraku, budowie fabryk, dróg, mostów, a także struktur demokratycznych. Wysłać tam naszych lekarzy i innych specjalistów. Polska sprawdzi się nie tylko jako aliant na polu walki, lecz i w odbudowie Iraku. Polskie firmy są w korzystnej sytuacji, starając się o kontrakty na odbudowę Iraku po wojnie, ale będą musiały o nie intensywnie zabiegać, przedstawiając dobre oferty – mówią polscy dyplomaci w stolicy USA. Jak powiedział PAP szef Biura Rady Ekonomicznego w Waszyngtonie Wiesław Wodyk, największe szanse na kontrakty mają przedsiębiorstwa z czterech krajów, które wniosły wkład wojskowy do kampanii w Iraku, a więc także z Polski.

Litwa też ma szansę na udział w odbudowie Iraku. Nasz kraj poparł interwencję i wysłał w rejon konfliktu grupę lekarzy.

– Litewscy przedsiębiorcy, którzy chcą przyczynić się do odbudowy Iraku, przede wszystkim powinni realnie ocenić swe siły i możliwości pracy w wyniszczonym przez wojnę kraju, a dopiero wtedy poszukiwać sposobów, jak tam trafić – tak postępować radzi Konfederacja Przemysłowców, której przedstawiciele na piątkowym spotkaniu z doradcą prezydenta Alvydasem Medalinkasem, omówili sprawę współpracy przedsiębiorców i przedstawicieli władz w poszukiwaniu możliwości wyjazdu Litwinów do pracy w Iraku.

Pod egidą ONZ?

Tymczasem na świecie pojawiają

się rozmaite opinie o tym, kto i w jakim zakresie powinien mieć wpływ na powojenny Irak – zarządzanie i odbudowę kraju – a zwłaszcza rolę ONZ.

Grupa siedmiu najwyższej rozwiniętych przemysłowo krajów świata – G-7 – zdołała przewyciężyć w sobotę głębokie podziały w sprawie Iraku i zaapelowała, by powojenna odbudowa tego kraju miała charakter międzynarodowy i odbywała się pod egidą ONZ. „Uznajemy konieczność wielostronnego wysiłku, aby pomóc Irakowi. Popieramy nową rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ” – oświadczyli ministrowie i gubernatorzy banków centralnych krajów G-7 w komunikacie, opublikowanym na zakończenie ich tradycyjnego spotkania wiosennego, które w piątek i sobotę odbywało się w Waszyngtonie. Podkreślając, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy powinny odgrywać swą „normalną rolę”, G-7 uważa, że to „na narodzie irackim ostatecznie spoczywa zadanie realizacji dobrej polityki i budowy własnej przyszłości”. Ministrowie zaapelowali do Klubu Paryskiego, skupiającego państwa – wierzyli, by działał szybko w kwestii zadłużenia Iraku. Według zgodnych szacunków, zadłużenie Iraku przekroczyło 120 mld dol., bez uwzględnienia odszkodowania za inwazję na Kuwejt w 1990 r. Jeśli doliczyć tę sumę, zadłużenie przekracza 380 mld dol.

Amerykański sekretarz stanu Colin Powell odrzucił możliwość przekazania w ręce ONZ odbudowy Iraku. Wcześniej opinii, że to ONZ powinna zająć się problemami powojennego Iraku wyrazili we wspólnym oświadczeniu prezydenci Francji i Rosji Jacques Chirac i Władimir Putin oraz kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder. „Nie jesteśmy gotowi na to, aby powiedzieć świetnie. Konflikt został do pewnego stopnia rozwiązany, wyjeżdżamy i zostawiamy wszystko ONZ” – powiedział Powell w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji NBC. „Kraje, które zapłaciły za to wysoką cenę polityczną i których żołnierze przelali krew, aby stworzyć warunki do powstania demokratycznego rządu powinny odegrać główną rolę w obecnej sytuacji” – powiedział Powell.

Bojownicy uciekają z Iraku

Kiedy trzy tygodnie temu zaczęły na Irak spadać pierwsze rakiety i światać pierwsze kule z Kairu, Damaszku, Ammanu, ruszyły do Bagdadu



Żołnierze koalicji w mieście Basra ostrzelali i wysadzili w powietrze luksusowy jacht Husajna
Fot. EPA-ELTA

pełne autobusy mężczyzn. Przyjechało podobno 4,5 tysiąca ochotników. Fanatycy wyznawcy islamu mieli być najgroźniejszą bronią Saddama. Irak był dla nich Ziemią Świętą, której należało bronić przed hordami bezbożników. Gdyby zginęli za Allaha, trafiliby wprost do raju. Gdyby przeżyli, Saddam oferował im irackie obywatelstwo, domy w Iraku i irackie żony. Ale gorliwy zapał wojenny „obrońców Allaha” prysł równie szybko jak obrona Bagdadu. Kiedy zaś czmychnęło gdzieś całe kierownictwo irackie, ratować skórę postanowili też islamscy ochotnicy.

Bezrobotny 24-letni Salaam z Bejrutu pojechał do Iraku, by zginąć jako męczennik. Teraz z urwaną szrapnelem nogą wrócił do rodzinnego miasta i snuje smętne opowieści jak przeciwko najeżonym elektroniką amerykańskim najnowocześniejszym środkom do zabijania walczył z przestarzałą strzelbą w rękę.

– To było czyste szaleństwo. Leżałem gdzieś na pustyni za kopcem piachu i ze swego kalasznikowa strzelałem do helikopterów. Byłem

na froncie przez prawie tydzień i przez ten czas nie dostałem nic do jedzenia – wspomina.

Husajna zamiast Busha

Jedną z pierwszych rzeczy, jaką wojska amerykańskie zrobiły po zajęciu Bagdadu, było... usunięcie portretu George'a Busha seniora. Portret ten służył przez wiele lat jako wycieraczka w hotelu „Al-Rashid”. Teraz w miejscu podobizny Georga Busha widnieje portret Saddama Husajna.

Stawianie stóp na twarzy we wszystkich kulturach jest uważane za niewłaściwe, ale w świecie arabskim jest szczególnie zniewagą. Dlatego też przez wiele lat na podłodze bagdadzkiego hotelu ułożona była posadzka z podobizną amerykańskiego prezydenta. Każdy kto przekraczał próg „Al-Rashida” wycierał sobie buty podobizną prezydenta. Amerykańscy żołnierze weszli w nocy z czwartku na piątek do hotelu uzbrojeni w młotki i dłuta. Te narzędzia pomogły im w wydlubowaniu kamiennej mozaiki przedstawiającej byłego prezydenta.

Wojna w cyfrach

Na podstawie informacji Centralnego Dowództwa USA oraz amerykańskiego i brytyjskiego ministerstw obrony agencja AP sporządziła następującą statystykę wojny w Iraku:

Straty: siły USA mają 110 zabitych, dziewięciu zaginionych i siedmiu ujętych przez przeciwnika. Wojska brytyjskie – 31 zabitych.

Strona iracka: ani Irak, ani koalicja nie opublikowały ocen strat sił irackich. Strona iracka twierdzi, że co najmniej 600 osób cywilnych poniosło śmierć, a ponad cztery tysiące odniosło rany.

Iracy jeńcy wojenni: według stanu sprzed kilku dni siły amerykańskie ujęły co najmniej 7,3 tysiąca jeńców, a siły brytyjskie ponad 6,5 tysiąca. W szpitalach przebywa 236 jeńców. W mieście Umm Kasr na południu Iraku buduje się obóz dla jeńców wojennych, który będzie mógł pomieścić 24 tysiące osób.

Siły: w regionie znajduje się ponad 300 tysięcy żołnierzy sojuszników, z tego ponad 255 tysięcy z USA, 45 tysięcy z Wielkiej Brytanii, dwa tysiące z Australii, 400 żołnierzy z Czech i Słowacji i 200 żołnierzy z Polski. W trakcie przerzucania do regionu jest około 100 tys. żołnierzy amerykańskich.

Węgrzy opowiedzieli się za wejściem do UE

Spełnienie marzeń „ojców i dziadów“

Aż 83,76 proc. Węgrów poparło w sobotnim referendum członkostwo w Unii Europejskiej. Frekwencja wyniosła 45,56 proc. – poinformowała jeszcze w sobotę wieczorem kierowniczka Krajowego Biura Wyborczego Emilia Rytka na podstawie 99,18 proc. oddanych głosów.

Frekwencja była niższa niż oczekiwano, ale referendum jest ważne, bo za przystąpieniem do UE głosowało przeszło 25 procent uprawnionych. Referendum ma dla węgierskiego parlamentu moc wiążącą.

Już w sobotę wieczorem Budapeszt zaczął świętować nowy rozdział w węgierskiej historii – pokazami ogni sztucznych i koncertami na świeżym powietrzu.

Premier Peter Medgyessy powiedział, że decyzja ta jest spełnieniem marzeń „ojców i dziadów”, którzy pragnęli wrócić do Europy. „Droga była długa i ciężka, ale wreszcie przybijamy do unijnego portu” – oświadczył w sobotnim przemówieniu po ogłoszeniu wstępnych wyników. „Członkostwo w NATO dało

nam bezpieczeństwo wojskowe, a dzięki członkostwu w Unii Europejskiej mamy zagwarantowane bezpieczeństwo gospodarcze i polityczne” – podkreślił minister obrony Ferenc Juhasz. O ile poparcie dla członkostwa w sobotnim referendum przewyższyło oczekiwania, o tyle frekwencja okazała się zdecydowanie mniejsza od spodziewanych 70 procent (rząd liczył na co najmniej 60 procent).

Zdaniem opozycyjnego Związku Młodych Demokratów (Fidesz), ni-

ska frekwencja jest skutkiem „rozrzutnej, a jednocześnie dyletanckiej kampanii” akcesyjnej. Wiceprzewodniczący partii József Szajer podkreślił, że jest to najniższy wskaźnik uczestnictwa w głosowaniu na Węgrzech od 30 lat. Panuje natomiast zgoda co do tego, że wejście do Unii Europejskiej pozwoli Węgom w większym stopniu zbliżyć się do kilkumilionowej społeczności swych rodaków, od Traktatu w Trianon z 1920 r. mieszkającej w krajach ościennych.

PONIEDZIAŁEK 14. IV



6.00 Dzień dobry
8.00 Przy kawie
8.50 Agencja SOS
9.20 Styl
9.50 „Ileś pieśw”
- magazyn dla kobiet
10.15 Znajdź ką
11.10 Bądź artystą
12.00 Popołudnie
z Čekuolisem
12.30 S. dok. „Świat
dzikiej przyrody”
13.00 S. „Prokuratorzy”
14.00 Gra „Weto”
14.55 Dobra animacja
15.20 S. „Przygody
Rin Tin Tina”
15.45 Film anim.
16.00 Klub dziecięcy
16.30 S. „Klan”
17.00 Agencja SOS
17.30 Wiadomości (ros.)
17.40 Przy kawie
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 Targowisko bied
20.25 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
20.50 Przedsiębiorczość
21.00 Ostatnie skrzyżowanie
21.59 Loteria „Perlas”
22.00 Dom kultury
23.00 Wiadomości
23.05 Stop — przyroda!
23.30 O lotnictwie
23.45 S. „Iguana”

2

16.00 Pytanko
16.15 Koncert
17.05 Nowości ekumeniczne
17.35 Album wileński (pol.)
18.05 Klub sportowy
18.30 Już słonko zachodzi
19.15 Spokojnie z prof.
R. Kazlauskasem
19.30 Wiadomości
20.00 Niech żyje klasyka
21.00 Dokumentalistyka
światowa
22.00 Panorama
22.30 Tydzień
23.00 Agencja SOS



6.45 Wiadomości rowerowe
7.00 Filmy anim.
8.30 S. „Soledada”
9.25 S. „Dziki anioł. Powrót”
10.20 Od... do
11.15 Telegra „Sześć zer
— to milion”
12.20 Wiadomości rowerowe
12.35 S. „Łowczyńi relikwii”
13.30 Film akcji „Młodzi
i niebezpieczni”
15.20 Film anim.
15.45 S. „Jago — ciemna
namiętność”
16.5 S. „Soledada”
17.40 S. „Dziki anioł. Powrót”
18.45 Wiadomości
19.10 Telegra „Maximania”
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 Niebezpieczna stręła
20.55 Komedia
„Kobiety”, USA 2001
22.00 Wiadomości
22.35 Cd. filmu
23.45 S. „Biały Dom:
żądza władzy”
0.40 O samochodach

4

6.50 S. „Show Hoobsów”
7.15 Komputery
7.4 S. „Mieszczanie”
8.15 S. „Maksym w
moim sercu”
9.10 S. „Kiedy będziesz moją”
10.55 Dla wędkarzy

11.25 Komedia „Para roku”
13.05 S. „Komandor”
14.00 Najlepsze
piosenki „Pukas”
15.00 Dramat „Biblia:
początek”
16.45 S. „Show Hoobsów”
17.10 S. „Maksym
w moim sercu”
18.10 S. „Kiedy będziesz moją”
19.10 S. „Bar Zaxara”, Litwa
19.45 Dziś
20.05 Przekrój
20.15 S. „Linia obrony”,
Rosja, 2002
21.15 Teoria spisku
22.35 S. „Komandor”
23.35 Buduję dom
0.10 Prosto i jasno
0.40 Rozrywki SMS
2.15 — 6.45 DW



7.05 S. anim. „Digimonowie”
7.35 Reality show
„Pomoc TV”
7.50 Nomena
8.40 S. „Drogi miłości”
9.30 S. „Oszołomieni
miłością”
10.20 S. „Xena”
11.10 Reality show „Ferma”
12.00 Film dok.
12.30 „Wybierz film -
wygraj letni urlop”
14.25 S. „Digimonowie”
14.50 S. anim. „Człowiek akcji”
15.20 S. „Dziewięte
przykazanie”
16.10 S. „Drogi miłości”
17.10 Nomena
18.10 Magazyn
„Szczęście kobiet”
18.45 Wiadomości
19.10 Po obu stronach muru
20.00 Reality
show „Pomoc TV”
20.15 Dramat „Odwiędz
w raj”, USA 1990
23.05 S. „Ally McBeal”
0.05 Wiadomości
0.25 Piłka nożna
0.50 Telesklep

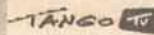


8.00 Dzień dobry
10.30 Z Moskwy
11.00 Wiadomości tygodnia
12.00 S. „Niro Woolf
i Archie Goodwin”
13.00 Wiadomości
13.15 Krótkie spięcie
14.00 Film fab.
„Panowie artyści”
15.30 Petersburg:
czas i miejsce
16.00 Wiadomości
16.15 Nowości kulturalne
16.30 Moja rodzina
17.20 Z Moskwy
17.45 S. „Dziki anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Tydzień sportowy
19.55 Puls
20.25 W świecie koszykówki
21.00 S. „Niro Woolf
i Archie Goodwin”
22.00 Z Wilna
22.25 Dla rybaków
22.55 S. „Świat na skraju”



8.35 S. „Tropicana”
9.30 Film fab. „Psie serce”
17.00 Film anim.
17.10 Od kulturytyki do...
17.40 Proponujemy!
17.45 Film fab. „Długa
droga przez wydmy”
19.00 Program „Słowo
umilowane sercem”
19.30 Twój wychowanek
20.00 Proponujemy!
20.05 S. „Tropicana”
21.00 5 minut

21.05 Film fab. „Psie serce”



9.35 Tangorama
10.55 Humor ekstremalny
11.05 S. „Szukajcie Mądrali”
11.55 Western „Bonanza”,
USA 1959
12.40 Znajomość z Niemcami
13.30 Humor ekstremalny
14.20 Sport ekstremalny
14.45 Film anim.
15.10 Tangorama
16.30 Humor ekstremalny
16.40 Film dok.
17.35 S. anim.
„Garfield i przyjaciele”
18.10 Komputerowe cuda
18.30 Western „Bonanza”
19.30 Tangorama
21.00 Humor ekstremalny
21.15 S. „Szukajcie Mądrali”
22.00 S. „Rywalki”
23.35 Humor ekstremalny
23.45 Znajomość SMS



7.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 Woronicza 17
9.25 „Klan” - telenowela
9.45 Eurotel - magazyn
9.55 S. „Pomysłowy
wnuczek”
10.10 Tęczowa bajeczka:
Bajeczka o wróżce
- program dla dzieci
10.20 Zjedz to sam: G
- program dla dzieci
10.35 S. „Moje
życie pod psem”
11.00 Panorama
11.05 Ścieżki z rajy - program
dla młodych widzów
11.20 Laboratorium - magazyn
11.30 Zaginione skarby
- reportaż
12.00 Panorama
12.05 „Mysz” - film fab.
13.00 Wiadomości
13.15 Biografie: Opowiem
wam o Marku - reportaż
14.10 S. „Chłopi”
15.00 Ojczyzna-polszczyzna:
Po dobremu, po
naszemu - po polsku,
po królewsku - program
15.15 „Kochaj mnie”
- telenowela dok.
15.40 Kurier z Warszawy
16.00 Wiadomości
16.10 Pamiętajcie o
Hybrydach: 45 lat Klubu
Studenckiego,
cz.2 - koncert
17.00 „Klan” - telenowela
17.25 Co Pani na to?
- program publ.
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedyńki
18.40 Tęczowa bajeczka:
Bajeczka o wróżce
- program dla dzieci
18.50 Zjedz to sam:
G - program dla dzieci
19.10 S. „Moje życie
pod psem”
19.40 Rozmowy na czasie
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Klan” - telenowela
21.35 S. „Chłopi”
22.30 Sportowy tydzień
23.00 „Kochaj mnie”
- telenowela dok.
23.30 Sprawa dla reportera
- program
24.00 Panorama
0.20 Sport-telegram
0.23 Prognoza pogody
0.25 Co Pani na to?
- program publ.

**Patronat prasowy „Kurier Wileński”
Patronat radiowy „Znad Wilii”**



Wileński oddział miejski Związku Polaków na Litwie
Polskie studio teatralne w Wilnie

zapraszają na

WIELKANOCNY ŚMIGUS-DYNGUS

*w dniu 21 kwietnia, poniedziałek, o godz. 17.00
do Domu Kultury Polskiej w Wilnie
przy ul. Naugarduko 76*

Na Państwa czekają występy aktorów z Polskiego Studia Teatralnego, zespołów „Wilia”, „Świtezianka” i in.

Z nowym programem wystąpi zespół estradowy „Rodacy”, a po koncercie odbędzie się DYSKOTEKA

Bilety (w cenie 9 Lt) do nabycia: w Zarządzie Miejskim ZPL, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, u prezesów kół, a także bezpośrednio przed imprezą.

Szkoła podstawowa na Lipówce ogłasza zapisy uczniów do klas 1-10 z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004.

W szkole czynne są bezpłatne kółka zainteresowań: sportowe, folklorystyczne, krajoznawcze. Działa chór oraz drużyna harcerska. Dzieci mają zajęcia w świetlicy. Konsultacji udzielają nauczyciele z poszczególnych przedmiotów. Uczniowie doskonale poznają język państwowy oraz języki obce. Od klasy 5 prowadzone są zajęcia komputerowe. W naszej szkole jest przytulnie, bezpiecznie i wesoło. Tel. 262 66 12

Administracja szkoły

W środy od godz. 17.00 do 20.00 w siedzibie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie przy ul. Naugarduko 76 (pokój 210) udzielane są bezpłatne porady prawne w sprawach zwrotu ziemi i innego znacjonalizowanego mienia. Rejestracja pod nr. tel. 8 5 233 1056.



ul. Pylimo 17

**REPERTUAR NA 14
KWIETNIA**

WIELKA SALA

„Godziny” — godz. 12.30, 16.45, 19.00, 21.15, USA, dramat.
„Moje wielkie grube greckie wesele” — godz. 14.45, USA, komedia.

Wejściówka do WIELKIEJ SALI — 10 Lt. W poniedziałki — 5 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

SALA 88

„Czworonogi arcyksiążę” — godz. 13.00, USA, komedia dla całej rodziny.

„A teraz... panie i panowie” — godz. 16.45, 21.15, Francja, Brytania, thriller romant.

„Pijani miłością” — godz. 14.45, 19.15, USA, komedia.

Wejściówka do SALI 88 — 10 Lt. W dniach pracy do godz. 14.00 — 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci — 5 Lt.

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. To będzie ciężki i nerwowy dzień. Za sprawą kwadratury Wenus/Pluton nanie się nie do zniesienia. Skłonność do konfliktów utrudni relacje z otoczeniem. Zaborczość a także chęć panowania nad innymi będzie powodem spięć.

BYK. Żadne plany ani działania nie przyniosą dziś spodziewanych efektów. Unikaj więc wszystkiego, co mogłoby stać się przyczyną nieporozumień i konfliktów. Zrezygnuj też z towarzysztwa innych osób. Najlepiej i bezpiecznie poczujesz się w samotności. Zwiększonej troski domaga się Twoje zdrowie.

BLIŻNIĘTA. Przez większość dnia pozostaniesz jeszcze pod wpływem wczorajszych aspektów. Unikaj więc wszelkich konfliktów i schodź z drogi domownikom. W tym czasie najważniejszy będzie spokój i rozwaga w postępowaniu.

RAK. Kwadratura Wenus/Pluton będzie dziś miała znaczący wpływ na Twoje sprawy i postępowanie. Nie zabraknie Ci energii ani chęci do działania. Należy tylko uważnie kontrolować swoje emocje i nie pozwolić wyprowadzić się z równowagi.

LEW. Dzień będzie niespokojny i nerwowy. Większość zaplanowanych spraw nie ułoży się według Twoich planów. Problemy finansowe staną się przyczyną pogorszenia stosunków z bliskimi. Czas nie sprzyja aktywności intelektualnej ani twórczej.

PANNA. To będzie trudny i nerwowy dzień. Ogranicz więc swoje kontakty z otoczeniem tylko do niezbędnych. Zrezygnuj także z ewentualnych planów związanych z działalnością zawodową. Nie zajmuj się sprawami wymagającymi zwiększonej koncentracji. Podejmowanie ważnych decyzji odłóż na inny dzień.

WAGA. Dzisiaj od samego rana będziesz nerwowa a nawet agresywna. Konflikty między Tobą a bliskimi wybuchają mogą na tle całkiem nieważnych spraw. Opanuj negatywne emocje zanim dzień zakończy się wielką awanturą.

SKORPION. Dzisiaj pozostaniesz jeszcze pod wpływem wczorajszych niekorzystnych aspektów. Unikaj więc impulsywnych działań i nie podejmuj nieprzemyślanych decyzji. W każdej sytuacji staraj się postępować spokojnie i ostrożnie. Kontroluj swoje reakcje, a unikniesz niepotrzebnych konfliktów.

STRZELEC. To najbardziej odpowiedni dzień do wypoczynku i relaksu. Zapomnij więc o wszystkich zadaniach i obowiązkach. Zwłaszcza takich, które mogłyby wyprowadzić Cię z równowagi. Niektóre dyskusje zmienią się w poważne konflikty.

KOZIOROŻEC. Mimo niezbyt korzystnych aspektów planetarnych, możesz dziś liczyć na poprawę samopoczucia. Odpowiednie towarzystwo plus dobra rozrywka pomogą Ci bardziej optymistycznie spojrzeć w przyszłość. Unikaj jednak konfliktów i nie daj się ponieść emocjom. Zrezygnuj też z dalekich podróży.

WODNIK. Zapowiada się bardzo trudny dzień. Rodzina i bliscy będą mieli do Ciebie nie zausze uzasadnione pretensje. Ty sam musisz unikać gwałtownych i nieprzemyślanych działań. Ostre konflikty mogą wybuchnąć z całkiem błahych powodów. W kontaktach z bliskimi potrzeba więcej wyrozumiałości.

RYBY. Dzisiejsze wpływy planetarne nie wyglądają korzystnie. Nie jest to więc odpowiednia pora na podejmowanie życiowych decyzji. Rozkojarzenie i nadmierna nerwowość przeszkodzą Ci w większości zajęć. Zrezygnuj z pewnych zadań, zanim popełnisz pomyłki i błędy.

Na początku tygodnia ma się ocieplić

Po zimnym i deszczowym minionym tygodniu dziś na Litwie ma się rozpocząć wiosna. Przewiduje się, że dziś nie będzie opadów. Temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień 9-14 stopni powyżej zera.

Kalendarium

- * **Poniedziałek (14.IV)** jest 104 dniem 2003 roku. Do końca roku pozostało 261 dni.
- * **Znak Zodiaku** — Baran.
- * **Imieniny:** Bereniki, Justyny, Waleriana.
- * **Wschód Słońca** — 5.20, zachód — 19.19.
- * **Długość dnia** 13 godz. 59 min.
- * **Księżyc.** Ostatnia kwadra — od 10 kwietnia

PRACA

Nowa fryzjerna w dzielnicy Karoliniskės zatrudni fryzjerkę i manikiurzystkę.

Tel. 8 671 28052

Mężczyzna poszukuje pracy kierowcy, ślusarza lub innej. Kategorie B, C, E.

Tel. 8 610 25064

Magister ekonomii poszukuje pracy (studia ukończone w Polsce).

Tel. 249 49 01, 8 652 83155

Programistka (32 lata) poszukuje pracy. Może być pół etatu. Vilnius, tel. 267 04 63

SPRZEDAM/KUPIĘ

Kupię działkę ziemi na budowę

domu w Rzeszy lub Bojarach.
Tel. 8 682 200656

Sprzedam MAZ wywrotkę 1983 r.
Tel. 260 68 33 (od godz. 20)

Sprzedam ekologiczne paliwo - brykiety trocinowe.
Tel. 213 63 08, 215 20 90

Sprzedam byka o wadze około 600 kg.
Tel. 243 85 27

Tanio sprzedam nasienne i paszowe: jęczmień, żyto, łubin, groch, ziemniaki wczesne i późne, hydrofor.
Tel. 264 53 54, 8 650 13044, 8 650 130 45

Kupię bierwiona drzew iglastych, drewno oraz dojrzały las na pniu.
Tel. 8 611 54130

Kupię działkę ziemi w okolicach Wilna. Tel. 8 611 37219

Kupię T-150K, MTZ 82 przyczepę, kultywator, pługi, siewnik S2-3,6A.
Tel. (8-5) 249 02 54, 8 672 04737

Sprzedam wał korbowy MTZ-50 albo zamienię na wał MTZ-80.
Tel. 240 34 81

Tanio sprzedam 4 opony GAZ 66, 2 przyczepy do traktora.
Tel. 8 685 35711, 231 61 08 (wieczorem)

Niedrogo sprzedam ładną suknię ślubną.
Tel. 231 61 08

Kupię dawne pocztówki, fotografie, monety i banknoty.
Tel. 232 80 93

USŁUGI

Zdjęcia i film na każdą okazję. Komputerowy montaż, pomysłowość. Tel. 8 682 40895, 8 685 63217

Piłowanie z bierwion desek, krawędziaków, belek trakiem taśmowym (u klienta).
Tel. 8 687 85705

Wesoła muzyka na każdą okazję. Zdjęcia i film. Komputerowy montaż. Tel. 8 687 78388, 8 682 40895

Imprezy okolicznościowe, wesela. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia.
Tel. 8 682 40895

Orkiestra ze skrzypcami i wodzirejem gra na weselach i podczas innych okazji. Tel. 8 526 73786, 8 614 74746

Odnawianie oraz produkcja nowych drzwi, futryn, framug, wstawianie. Tel. 275 41 36 (w godz. 19-22), Stanisław

Korepetycje z języka polskiego i przygotowanie do egzaminów.
Tel. 8 614 05092

Magister udziela lekcji z jęz. niemieckiego. Tel. 8 612 79594

Pokrywamy dach, ocieplamy, podszycamy, wstawiamy okna.
Tel. 267 66 68, 8 680 90799

Drogo skupujemy złom metalowy. Większą ilość wywozimy swoim transportem.
Tel. 8 672 37733. (Zam. 187)

GAZOSYLIKATOWE

BLOKI

budowlane
ze Smorgoni (Białoruś)



Tel.: 8 685 45720

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 14 kwietnia 2003 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,2109
Dolar australijski	1,9370
1000 rubli białoruskich	1,5966
Dolar kanadyjski	2,1912
Frank szwajcarski	2,3220
Korona czeska	0,1096
Korona duńska	0,4649
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9868
100 forintów węgierskich	1,4123
100 jenów japońskich	2,6794
Łat lotewski	5,5203
Korona norweska	0,4439
Złoty polski	0,7992
Rubel rosyjski	0,1026
Korona szwedzka	0,3775
1 mln lir tureckich	1,9477
Griwna ukraińska	0,5975
10 tys. lei rumuńskich	0,9498

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia umeblowane 2- pokojowe mieszkanie na 2 piętrze na ul. Savanorių.
Tel. 8 686 82439, 216 22 14

RÓŻNE

Oddam w dobre ręce ładnego kota. Tel. 271 31 82

Centrum szkoleniowe

uprzejmie zaprasza na stałe kursy profesjonalnego wizażu i kosmetyki, manicure, fryzjerów szerokiego profilu.

Gedimino pr. 2/1,
tel. (8-5)212 45 03.

Kaprixas

Stale kupujemy konie

Zwracać się:
tel. 232 03 60, 8 699 92554,
8 685 53045
codziennie (Zam. 051)



POLONEZAS
RESTORANAS RESTAURACIJA

Serdecznie zapraszamy w każdy piątek od godz. 19.30 na wieczory muzyki polskiej w wykonaniu Kazimierza Morozą do restauracji

"POLONEZ"

przy ul. Naugarduko 76

Konsulat Generalny RP w Wilnie informuje:

Studenci polskiego pochodzenia, studiujący na litewskich uczelniach, mogą ubiegać się o stypendium Fundacji „Semper Polonia” na letni semestr roku akademickiego 2002/2003, jeżeli spełniają następujące warunki:

* posiadają narodowość polską lub mogą wykazać swoje polskie pochodzenie;

* studiują w kraju swojego zamieszkania;

* osiągają w nauce wyniki co najmniej dobre;

* posługują się językiem polskim w stopniu dobrym;

* aktywnie działają na rzecz miejscowego środowiska polonijnego;

* nie posiadają stałego zatrudnienia;

* nie ukończyli 24 roku życia w momencie składania pierwszego wniosku o stypendium.

Osoby, ubiegające się o stypendium po raz pierwszy, składają w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie (ul. Smėlio 22A) następujące dokumenty:

* wniosek o przyznanie stypendium Fundacji „Semper Polonia” – konieczna opinia organizacji polonijnej pkt. 21 (druk wniosku dostępny w KG w Wilnie);

* podanie do prezesa Fundacji pana Marka Hauszylda;

* życiorys;

* zaświadczenie z uczelni, potwierdzające fakt odbywania nauki na danym roku studiów wraz ze średnią ocen za ostatni semestr nauki;

* paszport do wglądu.

Dokumenty przyjmowane są w KG w Wilnie w terminie od 16 do 30 kwietnia br. w godz. 9.00-13.00.

Wydanie codzienne indeks 0044

1 mies.	6 mies.	9 mies.
20 Lt	120 Lt	180 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227

1 mies.	6 mies.	9 mies.
17 Lt	102 Lt	153 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	9 mies.
5 Lt	30 Lt	45 Lt

Konto bankowe:
Bank Polska Kasa
Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr 12401848- 07711150-2700-
401112- 001-0000,
VšĮ "Vilnijos žodis"
z dopiskiem "prenumerata"

Konto bankowe:
Lietuvos Žemės
Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios
skyrius, b/k 260101441,
nr 3700959,
VšĮ "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej
prosimy poinformować redakcję:
faks: 260 84 45,
e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach
"Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas"
(Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76),
w szkołach

- 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji
- 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji

z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius.

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI

Plastikowe okna, drzwi sejfowe, wrota garażowe, żaluzje

aluplast

PROPONUJEMY KUPOWAĆ NA
RATY W CIĄGU 13 MIESIĘCY

Žalgirio 88 - 605, Vilnius; tel. 275 41 34, tel.kom. 8 686 54865
Šalčininkai (oddział wileński), tel. 8 380 346 11, 8 680 77056